Ner 225. Kraków, Wtorek 2 Października 1888. Rocznik LXI.

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ „ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń M. Silbersteina plac Maryacki l. 9, handel Bajera przy ul. Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit,) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr II ulica Trybunalska L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, A. Herndl, M. Stern, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.): **w Frankfurcie n. M.** G. K. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Przedpłata na „CZAS“

od 1 **października** 1888 r.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem:

na cały rok **24** złr.
na pół roku złr. **12** — na kwartał złr. **6** — na 1 miesiąc złr. **2·50**

Z przesyłką pocztową do Niemiec:

na cały rok **56** marek.
na pół roku **28** marek — na kwartał **14** marek — na 1 miesiąc **6** marek.

Uprasza się o wczesne zamawianie i wyraźne wypisanie nazwiska i miejsca odbioru albo nadesłanie dawnej opaski drukowanej z adresem.

Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.

Reklamacye prenumeratorów o niedoszłe Nra mogą być uwzględnione tylko w przeciągu 3 dni od daty dotyczącego Nru dziennika. Numera zagubione mogą być dostarczone o ile zapas starczy za gotówkę lub za zaliczką po cenie 12 cent. za każdy Numer.

Prenumeratę, którą przyjmuje Administracya *Czasu* w Krakowie i wszystkie urzędy pocztowe, najdogodniej i najtaniej przesyłać ***przekazem pocztowym.***

Cena „CZASU“ zagranicą ogłoszona jest w tytule każdego Numeru.

Miejscową prenumeratę przyjmuje Administracya „Czasu,“ tudzież ajencye pp. E. Silbersteina biuro dzienników i ogłoszeń przy placu Maryackim 9, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach pod l. 27, sprzedaż gazet Wln. Kuklińskiego w hali Sukiennic l. 6, księgarnia Stan. A. Krzyżanowskiego w rynku głównym, handel Bajera przy ul. Grodzkiej, handel Hessa i główna trafika w rynku głównym.

PP. Prenumeratorowie „Czasu“ we Lwowie zechcą składać przedpłatę na miejscu w Biurze dzienników przy ulicy Karola Ludwika l. 9.

PP. Prenumeratorowie *Czasu* mogą nabywać w Administracyi *Czasu* kompletne, ozdobnie oprawne w angielskie płótno ze złotemi wyciskami dzieła **Juliusza Słowackiego** w 6 tomach i „Ramoty“ **Augusta Wilkońskiego,** najznakomitszego humorysty polskiego, w 6 tomach; razem za 5 złr.; zaś dzieła **Adama Mickiewicza** pięknie oprawne w 4 tomach za 2 złr. i dzieła **Wincentego Pola** w 10 sporych tomach za 10 złr. 50 cent.

Przegląd Polityczny.

Kraków 1 października.

Z Warszawy donoszą do *Koeln. Ztg*, że wkrótce zajdą ważne zmiany w armii rosyjskiej. W 5 bygadach strzelców w okręgu zachodnim ma każdy batalion tworzyć pułk o 2 batalionach, tak że zamiast dotychczasowych 20 batalionów strzelców, będzie ich 40 batalionów. Lecz i to nie zakończy jeszcze zmian; mieć one będą tylko przedwstępny charakter. W ciągu zimy będą już pułki strzelców miały po trzy bataliony, a zatem 60 batalionów, w końcu będzie na zachodzie zamiast dotychczasowych 5 brygad strzelców po 4 bataliony, 5 dywizyj strzelców po 16 batalionów, a zatem zamiast 20, 80 batalionów. Naczelne dowództwa okręgów wojskowych: kijowskiego, charkowskiego i kazańskiego będą skasowane, w miejsce ich utworzoną zostanie armia południowa z 5 korpusów, z naczelnem dowodztwem w Kijowie, a może i w Odessie. Jako dowódzców owej armii południowej wymieniają rozmaite osobistości, jak w. księcia Mikołaja, Radeckiego i innych, lecz nic pewnego pod tym względem nie postanowiono dotąd. Zarząd wspomnionych jeneralnych guberuij nie będzie na przyszłość połączony z wojskowem dowództwem.

Parlament niemiecki ma się zebrać w drugiej połowie listopada. W pierwszej zaraz chwili ma być przedłożony budżet i ustawa o zabezpieczeniu starości. Uregulowania kwestyi socyalistycznej nie oczekują na owej sesyi, ani z inicyatywy Rady związkowej, ani z Rady parlamentu.

Uplanowane ze względu na bliskie wybory do sejmu pruskiego porozumienie między konserwatystami i narodowo-liberałami spełzło na niczem co do Berlina, ponieważ pierwsi obstawali za kandydaturą Stöckera.

Według doniesień z Konstantynopola zimne przyjęcie, jakiego doznała kampania publicystyczna organów prasy bułgarskiej pod względem Macedonii i petycya osiadłych w Konstantynopolu Bułgarów do w. wezyra, tak u gubinetów, jak u publicystyki europejskiej, wywarło orzeźwiające wrażenie. Zapewniają obecnie zgodnie tak w kołach urzędowych bułgarskich, jak w kołach tych, co podpisali wspomnioną petycyę, że nigdzie nie istnieje zamiar narzucenia kwestyi macedońskiej i że obawy wyrażone w niektórych dziennikach europejskich, jakoby w Macedonii zagrażały poważne zajścia, są według nich całkiem bezpodstawne. Kościelną i narodową zawiść Bułgarów podsycano w ostatnich dniach tem twierdzeniem, że ze strony rosyjskiej, aby wywrzeć nacisk na Bułgarów, zaczynają być podnoszone sympatye greckie. Tylko życzenie, aby zwrócić uwagę Porty, jak politycznie postąpiłaby, gdyby przyznała z własnego popędu macedońskim Bułgarom pewne ułatwienia i koncesye, spowodowało widoczne w ostatnich tygodniach zaakcentowanie się ruchu macedońskiego.

Z Rzymu donoszą do *Corr. de l'Est*, że kardynał Rampolla przygotowuje notę do mocarstw, w której ma być wyrażonem, że odwiedziny cesarza Wilhelma w Watykanie nie mogą być pojmowane jako precedencya.

Na wyspach Samoa wybuchła znów świeżo rewolucya. Przed pewnym czasem złożyły Niemcy nieprzyjaznego sobie króla tamtejszego Malictoa z tronu i jako jeńca przywiozły do Europy. Kilka tygodni temu powstali stronnicy Malictoy przeciw Tamasese, a według depesz nadeszłych przez Sidnej wydano w dniu 12 września krwawą bitwę, w której Tamasese poniósł klęskę, poczem zwycięzcy obsadzili stolicę Apin i obwołali królem Mataafę. Kapitan parowca angielskiego „Vindex“ został w drodze do konsulatu angielskiego strzałem położony trupem; zresztą cudzoziemcy nie byli zaczepiani. Stronnicy Tamasesa cofnęli się na teren neutralny, który był przez Niemców obsadzony. Okręty niemieckie i amerykańskie zachowały się podczas zaburzeń neutralnie. Stronnicy nowego króla Mataafy ścigają stronników Tamasesa i wkrótce zanosi się na nową bitwę. Na tym archipelagu polinezyjskim ta sama powtarza się historya, co w Afryce wschodniej: walka między wpływem angielskim i niemieckim. Wyspy Samoa są główną stacyą niemieckiego Towarzystwa handlowego.

Projekt rządowy wykupna prawa propinacyi.

III.

Po uchwaleniu ustawy z r. 1875 aż do pamiętnych tegorocznych rozpraw parlamentarnych o reformie podatku wódczanego cicho było w kraju i po za krajem o propinacyi. Wszyscy uważali całą tę sprawę za ostatecznie załatwioną; opinia publiczna, która przed dokonaną reformą bardzo gorąco kwestyą propinacyjną się zajmowała, zwróciła się w zupełności do przedmiotów bardziej aktualnych i przeszła bez dłuższych dyskusyj do porządku dziennego nad polemiką dziennikarską wywołaną broszurą posła Merunowicza, który w celu „utrzymania harmonii między dworem a chatą włościańską“ podnosi nagle w roku 1884 w „Liście otwartym do właścicieli prawa propinacyi“ sprawę natychmiastowego zniesienia propinacyi w drodze jej wykupu przez fundusz krajowy. Nawet niefortunne próby uchwalania ustaw o zniesieniu propinacyi w kilku miastach nie pobudziły sejmu do podjęcia energicznej akcyi w kierunku stanowczej reformy propinacyj miejskich, które, jak wiadomo, nie mogły się dotychczas doczekać owych „osobnych ustaw“ w § 38 ustawy propinacyjnej z 1875 roku wyraźnie zapowiedzianych.

Dopiero reforma ostatnia podatku od spirytusu zmieniła sytuacyą o tyle, że w myśl przepisów § 2 l.t. b. ustawy z dnia 20 czerwca 1888 r. ustawodawstwu krajowemu przypadło zadanie oznaczenia sposobu użycia kwoty jednomilionowej, którą rzeczona ustawa przyznała uprawnionym, t. j. osobom prywatnym i miastom za ubytek, jaki w dochodach z prawa propinacyi wskutek nagłego tak znacznego podwyższenia podatku wódczanego przewidzieć można. Tej-to przypadkowej okoliczności, jak nas objaśniają uwagi do przedłożenia rządowego oraz ustne zapewnienia p. komisarza rządowego w sejmowej komisyi propinacyjnej, zawdzięczamy nagłe pojawienie się ogłoszonego niedawno projektu rządowego o wykupnie prawa propinacyi.

Daleccy od złośliwych przypuszczeń, że właściwym powodem tak energicznej rządowej akcyi było osiągnięcie innego ukrytego celu, o którym motywa projektu całkiem zamilczały, rozpatrzymy się w treści tego przedłożenia *sine ira et studio*, dochodząc jedynie i badając, czy uchwalenie wykupna według propozycyi rządowej „leży tak w interesie stosunków prawnych i ekonomicznych wogóle, jak i w interesie uprawnionych,“ czy nie nasuwają się może poważne przeciw niemu zarzuty i objekcye, czy niema też innych praktyczniejszych, pewniejszych i prostszych sposobów załatwienia tej trudnej sprawy.

Przedewszystkiem zauważyć należy, że projekt rządowy czyni zasadniczą różnicę między prawem propinacyi wykonywanem w gminach wiejskich i miejskich wyłącznie na rzecz osób prywatnych lub też wspólnie na rzecz prywatnych i gminy (18 miast), a propinacyą 36 miast, w których gmina jest wyłącznym właścicielem tego prawa. Do pierwszych odnoszą się przepisy §§ od 1—15, oraz od 20—22, do drugich przepisy §§ od 16 do 19 projektu. Że rozróżnienie to jest uzasadnione i odpowiada zarówno historycznemu rozwojowi prawa propinacyi wiejskiej i miejskiej, jak nowoczesnym poglądom prawnym i politycznym, — na to wszyscy prawie jednomyślnie się godzą. Zgodność ta zasadnicza nie wyklucza jednak pewnych odcieni w poglądach na sposób uregulowania kwestyi propinacyjnej miejskiej, nie przyznaje wszystkim projektowanym sposobom rozwiązania sprawy tych samych korzyści i zalet.

Otóż co się tyczy propinacyi prywatnej, projekt rządowy utrzymuje do końca 1890 r. *status quo* w całej rozciągłości i mocy, po upływie zaś tego czasu nie znosi tego prawa, lecz przenosi je w obecnej formie na kraj czyli w zarząd Wydziału krajowego, jako Dyrekcyi istniejącego w myśl ustawy z 1875 roku funduszu propinacyjnego. Takie urządzenie ma trwać aż do upływu owego peryodu 26-letniego, t. j. do końca 1910 r., poczem się prawo propinacyi oraz prawo jednego szynku, które ustawa propinacyjna obecnym właścicielom po r. 1910 zastrzegła, w zupełności i raz na zawsze znosi. Sposób wyzyskania dochodu z prawa propinacyi pozostawiony zostaje Wydziałowi krajowemu z wykluczeniem jednak ryczałtowej, cały kraj obejmującej dzierżawy, a ustawa zabezpiecza jedynie prawa teraźniejszych dzierżawców, wkładając na kraj zobowiązanie, iż wobec dzierżawców dopełni w zupełności zawartych kontraktów, o ile przedmiotem ich jest wydzierżawienie prawa propinacyi jako takiego, i o ile prawomocnie zawarte zostały przed 1 lipca 1888 r., jeżeli wpływający do funduszu propinacyjnego czynsz dzierżawny co najmniej równa się kwocie prawomocnie oznaczonego czystego dochodu z odnośnego prawa propinacyi. W tym celu obowiązani są obecni właściciele oddać w terminie 14-dniowym Dyrekcyi funduszu propinacyjnego do dyspozycyi wszystkie dokumenta odnoszące się do dzierżawy prawa propinacyi, względnie podać do jej wiadomości warunki kontraktów ustnie zawartych. Przed zadośćuczynieniem temu obowiązkowi niema właściciel prawa żądania wypłaty wynagrodzenia za propinacyą.

Jako wynagrodzenie za wywłaszczone na rzecz kraju prawo propinacyi, przyznaje projekt właścicielom kapitał w gotówce wypłacić się mający, nie podając wcale wysokości tej gotówki, oraz stosunku, w jakim ta indemnizacya pozostaje do rzeczywistego dochodu rocznego z tego prawa. Wiemy tylko, że Wydział krajowy zaciągnąć ma w tym celu pożyczkę krajową w kwocie 57.700.000 złr. w 4% obligacyach w ciągu 20 lat, t. j. do końca 1910 r. umorzyć się mających, że gotówka uzyskana przez wydanie tych obligacyj rozdzielona zostanie pomiędzy uprawnionych według stosunku czystego dochodu, jaki na podstawie fasyj z lat od 1869—1874 orzeczeniami komisyi propinacyjnej w myśl ustawy z 1875 r. dla każdego z uprawnionych ustanowiony został, że wreszcie cały fundusz rezerwowy, jaki po umorzeniu owej pożyczki pozostanie, rozdzielony być ma po roku 1910 między tychże uprawnionych, względnie ich prawonabywców, w stosunku do liczby przyznanych szynków realnych.

Wiemy dalej, że uzbierany dotychczas fundusz propinacyjny wraz z wpływami i subwencyą państwową po koniec roku 1890 będzie stanowił fundusz rezerwowy, którego przychód i majątek zarodowy służyć ma w ciągu terminu amortyzacyi na pokrycie kosztów administracyi oraz ewentualnych niedoborów funduszu propinac., do którego wpływać mają dotychczasowe opłaty w myśl ustawy 1875 r. zaprowadzone, część subwencyi państwowej z wyłączeniem udziału miast, oraz ów nieznany dochód, jaki Wydział krajowy przez wykonanie prawa propinacyi corocznie uzyska; że wreszcie dochód ów roczny przyjąć należy nie inaczej, jak w wysokości wynikającej z zestawienia orzeczeń krajowej komisyi propinacyjnej, opierających się — jak wiadomo — na fasyach podatkowych z czasokresu, dawno minionego, bo z sześciolecia 1869 do 1874.

Projekt więc sam przyznaje, a motywa stwierdzają to w zupełności, że za podstawę wymiaru kapitału indemnizacyjnego nie przyjęto rzeczywistej, obecnej wartości tego prawa, lecz, co jest rzeczą wprost niezrozumiałą i w historyi wykupna ciężarów gruntowych i powinności włościańskich nieznaną i niepraktykowaną, stworzono i obliczono najprzód źródła dochodów przeznaczonych na wykupno i do nich dopiero zastósowano wysokość kapitału wykupna bez względu na to, czy on odpowiada rzeczywistej wartości tego prawa, czy zastąpi wywłaszczonym zapewnione im ustawą z r. 1875 dochody i korzyści.

Takie są zasadnicze postanowienia projektu o wykupnie prawa propinacyi prywatnych właścicieli. Co się tyczy prawa propinacyi w tych miastach, gdzie gmina jest wyłącznym uprawnionym, projekt pozostawia wszystkie te miasta i nadal w samoistnem wykonywaniu prawa propinacyi do końca 1910 roku, osobne fundusze propinacyjne utworzone dla tych miast w myśl ustawy z roku 1875 mają nadal istnieć z tą tylko zmianą, że oprócz dotychczasowych przychodów z opłat propinacyjnych wpływać do nich mają stosunkowe udziały w jednomilionowej subwencyi państwowej, które oznaczyć ma krajowa komisya propinacyjna na podstawie dochodzeń, opierając się przytem głównie na fasyach podatkowych z lat 1869—1874. Prawo propinacyi miast powyższych gaśnie z upływem 1910 roku, może jednak być zniesione wcześniej osobnemi ustawami, które orzekną, jakie opłaty mają być pobierane celem uzyskania tego wynagrodzenia. Z powyższego się okazuje, że kwestyą zniesienia względnie reformy propinacyi miejskiej pozostawia projekt nadal w zawieszeniu i zmienia pod tym względem ustawę propinacyjną o tyle tylko, o ile się to okazało rzeczą konieczną wskutek przyznanego miastom udziału w subwencyi państwowej.

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Lwów 30 września.

(Zabezpieczenie robotników w gospodarstwach wiejskich.— Punktualna wypłata płac nauczycieli szkół ludowych. — Nakład polskich książek szkolnych. — Proces karny przeciw ajentom emigracyjnym).

Ustawa o zabezpieczaniu robotników od nieszczęśliwych wypadków dała zaraz przy wejściu w życie powód do wątpliwości, które uchylone być musiały osobnem rozporządzeniem ministeryalnem. Ustawa ta obejmuje także robotników przy takich zajęciach w gospodarstwie wiejskiem, które połączone są z używaniem maszyn. Wyjątek stanowią pod tym względem tylko „przemijające“ *(vorübergehende)* roboty przy maszynach. Już w lecie jeden z właścicieli ziemskich w Galicyi odniósł się do ministerstwa z zapytaniem, jak się rzecz ma z robotnikami pracującymi krótki tylko czas przy kieratach i maszynach rolniczych z tem w związku zostających. Ministerstwo wzięło tę kwestyę pod ścisłą rozwagę i orzekło, że obowiązek asekuracyjny odnosi się także i do tej kategoryi robotników. Wskutek tego władze polityczne w Galicyi otrzymały w sierpniu polecenie, aby dodatkowo sporządziły spisy i wykazy robotników wiejskich podlegających obowiązkowi asekuracyjnemu. Snać wątpliwość ta powstać musiała nie tylko w Galicyi, lecz także w innych prowincyach, skoro obecnie ministerstwo wydało ogólne rozporządzenie tłumaczące, jak pojmować należy owe wolne od przymusu asekuracyjnego przemijające zajęcia przy maszynach. Ministerstwo podnosi różnicę między zajęciem „przemijającem“ a „perycdycznem“ i na tem opiera swą normę. Kto zatem pożyczył sobie sieczkarnię itp. i chwilowo jej użył, nie podpada jeszcze pod postanowienia ustawy. Kto natomiast stale (perycdycznie) używa przyrządów tego rodzaju, chociażby to trwało corocznie czas bardzo krótki, już obowiązany jest zastósować się do ustawy powyższej.

W sejmie komisarz rządowy złożył już zapewnienie, że poczynione zostały stósowne zarządzenia, aby wypadki niewypłacania nauczycielom szkół ludowych płac w terminie właściwym nie ponowiły się więcej. Zarządzenia te niezawodnie cel osiągną, gdyż przewodniczący okręgowych Rad szkolnych (starostowie) zobowiązani zostali pod osobistą odpowiedzialnością do czuwania nad tem, aby urząd podatkowy zaopatrzony został wcześnie w fundusze potrzebne do wypłaty płac w terminie właściwym. W tym celu użyte być mają energiczne środki, aby należytości okręgowego funduszu szkolnego zostały w porę ściągnięte. Urząd podatkowy w razie spostrzeżenia braku potrzebnej gotówki w okręgowym funduszu szkolnym ma wcześnie donieść o tem przewodniczącemu okręgowej Rady szkolnej, którego obowiązkiem będzie natychmiast odnieść się do krajowej Rady szkolnej z prośbą o potrzebny zasiłek z krajowego funduszu szkolnego.

Sprawa nakładu polskich książek szkolnych nie jest jeszcze załatwioną. W myśl życzeń przez Sejm wyrażonych przeprowadzone zostały rokowania z zakładem Ossolińskich, który zgodził się na pewne ustępstwa w cenie, nie w takiej jednak mierze, jak oczekiwało ministerstwo oświecenia. Wskutek tego ministerstwo oznajmiło, że na tych warunkach nie może odnowić kontraktu na nowy okres 10-letni, lecz tylko zgodziłoby się na dwuletnie przedłużenie umowy, ale i to z wyraźnem zastrzeżeniem, że ofiarowane ustępstwa w cenie miałyby wejść w życie już od 1 stycznia 1889. Spodziewać się należy, że zakład Ossolińskich ostatecznie dojdzie do takiego porozumienia, które niewielką wyrządzi mu ujmę, a cenę książek szkolnych sprowadzi do miary przez Sejm wskazanej. Żeby jednak z chwilowego zachwiania się rokowań nie urosła obawa, że sprawa bierze zły obrót i skończyć się może utratą korzyści przed 10 laty wywalczonej t. j. odjęciem nakładu książek szkolnych krajowi i przeniesienie go napowrót do Wiednia, z góry zapewnić można, że taki sposób załatwienia bynajmniej nie leży w intencyach czynników, które w tej sprawie mają głos rozstrzygający.

Wadowicki proces karny przeciw aktorom zbrodniczych machinacyj amerykańsko-emigracyjnych przybiera wielkie rozmiary i wskutek tego może się przewlecze, ale za to doprowadzi do wszechstronnego wyświecenia sprawy i stwierdzenia wszystkich szczegółów zbrodni. Tak władze polityczne bowiem, jak i żandarmerya z wyższego polecenia badają wszystkie szczegóły i zbierają daty szczegółowe. Rozumie się, że nietylko samo ukaranie winnych, lecz także stanowcze zamknięcie wszystkich tajnych dróg emigracyjnych stanowi cel tych dochodzeń i badań.

Berlin 26 września.

(Dziennik cesarza Fryderyka).

(*J*) Kilka tygodni temu dzienniki półurzędowe ogłosiły, że dziennik cesarza Fryderyka, o którego losach zagraniczne pisma tak awanturnicze rozsiewały wieści, wcale nie istnieje. Tymczasem predzej, niż się tego spodziewano, ukazał się ułamek z niego. Organ kanclerski po kilkodniowej zwłoce czuł się wprawdzie zniewolonym oświadczyć, że ogłoszenie części dziennika nastąpiło bez wiedzy cesarza i że grube pomyłki chronologiczne i faktyczne, które rzekomy dziennik podług pamięci osób obecnych owym faktom zawiera, zniewalają do powątpiewania o autentyczności pamiętnika. Co do punktu pierwszego zgadzamy się z organem kanclerskim, a nawet bez jego zaręczenia nie bylibyśmy nigdy przypuszczali, że publikacya ułamku nastąpiła z upoważnienia obecnego cesarza. Co do drugiej części kanclerskich wywodów, są one zbyt słabe i giętkie, ażeby im większą wagę przypisać można. Organ kanclerski nie zaprzecza wprost autentyczności dziennika, ale tylko nasuwają mu się powątpiewania o jego autentyczności dlatego, że o ile inni — kto? — obecni owym faktom pamiętają, rzekomy dziennik ma zawierać chronologiczne i faktyczne pomyłki. Pisarz dziennika uskarża się wprawdzie, że nie zawsze był informowanym, ale pomimo tego nie zdołaliśmy w dzienniku ujrzeć owych „chronologicznych i faktycznych pomyłek“, pomimo że tekst jego nie odpowiada bynajmniej szacie, którą dotychczas „historycy“ niemieccy chcieli dać epoce wskrzeszenia państwa niemieckiego. Z wywodów organu kanclerskiego przekonujemy się jedynie, że publikacya ułamku dziennika jest sferom rządowym niedogodną. To też dzienniki półurzędowe, nim organ kanclerski dał hasło nieautentyczności, które teraz naturalnie wszystkie „niezależne“ pisma powtarzać i rozdabiać będą, starały się doniosłość publikacyi obniżać ogólnemi frazesami, że nic nowego nie zawiera i t. d., a przedewszystkiem ogromną wrzawą przeciwko niedyskrecyi publikatora. Podług jednych dziennik w formie podanej jest zbyt skróconym i ztąd w sensie przekręconym, inni znów widzą w nim dodatki niepowołanej do tego ręki itd.

Ułamek z dziennika cesarskiego ukazał się w czasopiśmie miesięcznem *Deutsche Rundschau*, owej imitacyi sławnej *Revue des deux mondes*. Redakcya donosi w notatce pod kreską, że ułamek z pamiętnika nadesłanym jej jest przez osobę, która go otrzymała wprost od cesarza Fryderyka, że osoba ta jednakże ze względów dyskrecyonalnych ograniczyła się na podanych urywkach. Ułamek tyczy się wojny francuskiej. Pierwsza notatka nosi datę 11 lipca 1870 r., ostatnia datę 12 marca 1871 r. Pisarz pamiętników nie nuży nas opisami mobilizacyi, bitew, i t. d. Są-to przedewszystkiem wrażenia i bardzo objektywne szkice zajść, które historyografowie wojny francuskiej albo pominęli, albo bądź z nieświadomości rzeczy, bądź dla pewnych względów zupełnie inaczej przedstawili, niż je nam naoczny świadek i aktor, pisarz dziennika, maluje. Styl pamiętników jest prostym, niepoprawnym, ale tchnie z niego owa otwartość i dobroduszność, która zawsze cechowała księcia następcę tronu Fryderyka Wilhelma, a następnie cesarza Fryderyka.

Zaraz w pierwszych ustępach natrafiamy na zdanie (13 lipca): „Konferencya z Bismarkiem, który 12 wieczorem odebrał z Madrytu wiadomość o rezygnacyi księcia (Leopolda Hohenzollerna), przez co uważa pokój za ustalony, niby zdumiony obrotem rzeczy w Paryżu“. A dnia 23 sierpnia „Projekt Benedettego szkodzi nam w Anglii; bez zachęcenia Bismarka nie byłby sobie podobnej mowy pozwolił.“

Ani słowa o płocho rozpoczętej wojnie; nigdzie nie przebija owa bigoterya, owa hipokryzya, bądź umyślna, bądź naiwna, która była główną charakterystyczną cechą noworocznych medytacyj cesarza-zwycięzcy, który w kulach i kartaczach szukał palca Bożego, by z siebie zwalić odpowiedzialność, a zarazem niebiańskim blaskiem uświetnić ziemską aureolę. Religijność czysta przeqija ze słów dziennikо-pisarza. Wojnę francusko-niemiecką uważa on, jak i inni, za konieczność, nie wątpi także od pierwszej chwili o zwycięstwie, oblicza również, jak najlepiej ze zwycięstwa korzystać, ale nie zapomina także o obowiązkach, jakie zwycięstwo i jego korzyści na dom jego i na Prusy wkładają. Idea utworzenia nowego państwa niemieckiego z królem pruskim na czele istniała u następcy tronu od chwili wypowiedzenia wojny, a po pierwszych zwycięzkich bitwach pod Weissenburgiem i Woerthem stanowcze przybrała formy. Z szwagrem swym, wielkim księciem badeńskim, pracuje nad jej urzeczywistnieniem i walczy przeciwko tendencyom partykularystycznym, z których nie najsłabszą była tendencya partykularystyczna pruska, reprezentowana głównie przez samego króla pruskiego i jego najbliższe otoczenie. Utworzenie nowego państwa niemieckiego i proklamacya cesarza niemieckiego z pamiętnika przedstawiają się o wiele inaczej, jak w ogół wmówić chciano i jak historycy niemieccyje z upodobaniem przedstawiają. Jaskrawe światło na ową epokę i jej pertraktacye rzuciły swego czasu publikacye po śmierci króla Ludwika bawarskiego. Obie publikacye uzupełniają się do charakterystyki owego faktu, którą nieszczęśliwy król Ludwik streścił w słowach: „gwałtowny poród z wielkiemi bólami.“ Rzeczywista historya nie zna owego entuzyazmu, o którym tyle marzono, ale tylko zbieg okoliczności, z których Prusy dzięki zabiegom następcy tronu i wielkiego księcia badeńskiego zgrabnie skorzystały — nie bez przemocy. Książę sasko-koburgski przemawiał za wskrzeszeniem tronu elekcyjnego, król saski oświadcza swe zadziwienie, a w Berlinie w parlamencie nastrojony Delbrück przedstawia blask cesarskiej korony. Król bawarski po stanowczym oporze ulega przewadze i zwyciężony przez własnego sojusznika, prosi o koncept do sławnego w historyi nowego państwa listu, który odpisuje.

Niemniej karłowacieje we właściwem świetle sam akt proklamacyi. Zapomniano nawet komendy: „Helm ab zum Gebet,“ a modlitwa była kazaniem strofującem Ludwika XIV i historyczno-religijnym wywodem nad znaczeniem 18 stycznia. Król pruski odczytał krótką apostrofę do niemieckich książąt, a Bismark monotonnym i obowiązkowym głosem odezwę do niemieckiego ludu; przy słowach „pomnożyciel państwa ustawiczny“ obecni wzdrygnęli się, zresztą wszystko było cicho.

Dziwną rolę przy ustanowieniu państwa niemieckiego odgrywa książę Bismark, który niedawno temu w uniesieniu powiedział w parlamencie: „Wielu chciało wskrzesić państwa niemieckie, jam je wskrzesił.“ Podług dziennika cesarza Fryderyka książę kanclerz był nawet przeciwnikiem idei cesarskiej, z obawy przed zbytnim blaskiem dworskim. — Jak wiadomo, tylko Moltke przewyższał księcia Bismarka w skąpstwie. — Z powodu idei cesarskiej przyszło nawet do ostrych scen między kanclerzem a następcą tronu, który z nią się nosił od pierwszej chwili wojny, podczas kiedy Bismark obawiał się przybliżenia Bawaryi i Wirtembergii do Austryi.

Czy Bismark rzeczywiście był przeciwnym utworzeniu nowego państwa i idei cesarskiej?

Pod dniem 9 października znajdujemy w dzienniku odpowiedź na to pytanie. „Bismark rozważa kwestyę cesarską, powiada mi, że chybił 1866 r., traktując ją obojętnie, że nie wierzył, aby żądza za cesarską koroną w niemieckim ludzie była tak silną, jak się teraz uwidocznia.....“ Oto klucz. Bez wątpienia kanclerz myślał o nowem państwie niemieckiem i cesarskiej koronie, ale inna chwila, jak rok 1866, zdawała mu się do ich urzeczywistnienia dogodniejszą i praktyczniejszą. Na innem miejscu kanclerz powiedział, że obrachunek z Austryą był pierwszą myślą, którą się powodował od chwili objęcia teki ministeryalnej, ale że nie myślał jej wyjawić przed porą. Nie wszyscy książęta niemieccy zachowywali się ku woli następcy tronu i kanclerza; kanclerz myślał zapewne o innym jeszcze obrachunku, którego pora nie nadeszła

była jeszcze, gdy tymczasem urzeczywistnienie planu następcy tronu dnia 18 stycznia 1871 roku skrępowało mu ręce. Chciał on zapewne inaczej proklamować państwo niemieckie i cesarza, ale entuzyazm ludu niemieckiego i kilku młodych książąt zwichrzył jego plany. Głosy, które niektóre objawy panowania cesarza Fryderyka chciały kłaść na karb jego choroby, ucichły wobec publikacyi dziennika. Z dziennika przekonać się można, że cesarz Fryderyk nie ulegał tylko chwilowym wpływom, ale że miał ściśle wytknięty program, podług którego panować zamierzał i który dochował do ostatniej chwili.

Dziennik jawnie nas przekonywa, że cesarz Fryderyk innym zupełnie spoglądał okiem na potrzeby Prus i Niemiec, jak ojciec jego i partya rządząca, inne żywił przekonania co do rozwoju królestwa i państwa. Niesłusznie jednakże stronnictwo wolnomyślne dla kilkorazowego powtórzenia wyrazów „liberalnie“ i „wolnomyślnie“ w dzienniku rości sobie pretensyą wyznawania politycznych zapatrywań zgasłego cesarza. Cesarz Fryderyk był bez wątpienia liberalnym i wolnomyślnym, ale w innym zupełnie sensie, jak dzisiejsze stronnictwa, u których liberalizm i wolnomyślność nie istnieją jak na etykiecie, w nazwie i czczych słowach. W razie dłuższego panowania cesarza Fryderyka i stronnictwa liberalne bardzoby były musiały od obecnej taktyki odstąpić, by módz się nazwać stronnictwem cesarza Fryderyka.

Ułamek z dziennika miał dobry pokup. Do soboty wieczorem wykupiono całe wydanie, podobno 50.000 egzemplarzy, liczba na Niemcy ogromna. Pomimo to zamówienia przewyższyły jeszcze powyższą liczbę. We środę wieczorem miało wyjść nowe wydanie, które jednakże na wyższe skinienie i porozumienie się nie nastąpiło.

A cały dziennik cesarski czy ukaże się kiedy? Szkice cesarza z epoki ośmnastoletniego rozwoju nowego państwa niemieckiego niemniej zapewne są charakterystyczne, jak ów dyaryusz wojenny. Przedewszystkiem interesowałoby nas poznać zapatrywania cesarza Fryderyka na kulturkampf i ustawy antypolskie. Jakiemże okiem patrzał na owe ustawy przyszły monarcha, którego sercu wszyscy poddani byli równie blizcy, który pragnął rozwoju Prus i Niemiec dla wszystkich warstw społeczeństwa, który poddanych swych mierzył miarą wypełnionych w krytycznych chwilach obowiązków?

Wątpimy, aby dzień on, w którym nam otwarte będą dalsze tajemnice cesarskiego dyaryusza, był bliskim, ale ta cząstka ważny stanowi przyczynek do charakterystyki cesarza-męczennika.

Z obozu ruskiego.

(*K.*) Polityka abstynencyi! oto hasło *Rusi Czerwonej* — powtarzane teraz przez nią uporczywie z powodu wiecu ruskiego. Abstynencyi w najobszerniejszem tego słowa znaczeniu pragnie p. Markow nietylko od wyborców sejmowych, ale także do Rady państwa i Rad powiatowych. Do czego dąży p. Markow i kto stoi za nim? nietrudno odgadnąć, a on też z całą naiwnością na każdy mkroku się z tem zdradza. Przed kilku dniami w artykule pod tyt.: „Abstynencya halickiej Rusi“, przytoczył on wszystkie argumenta *Neue freie Presse* i *Narodnich Listów*, aby poprzeć swoje hasło — ale to wszystko nadaremnie. Wszelką pewność mieć można, że za tem hasłem nie pójdzie nikt, prócz p. Markowa i kilku może jeszcze stypendystów „Słowiańskiego Towarzystwa Dobroczynności.“ Nawet ukrainofile, jakkolwiek „krzywdy“ widzą na każdym kroku i koniecznie domagają się „borby“ o swoje rzekomo znieważone prawa, odrzucają stanowczo myśl abstynencyi. Oświadczyło to wyraźnie *Diło*, a w numerze z d. 25 b. m. ogłasza odezwę, wzywającą na wiec, podpisaną przez głównych przywódców i posłów ruskich, w której wszakże niema wzmianki, ażeby wiec miał się zastanawiać nad kwestyą abstynencyi, jak tego pragnie *Ruś Czerwona*. P. Markow nie uzna innego wiecu, tylko taki, któryby zechciał abstynencyę uchwalić, a jeżeli jej nie uchwali — co jest rzeczą pewną — to będziemy świadkami dalszej walki p. Markowa z *Diłem* i całem stronnictwem ukrainofilskiem, które w jego mniemaniu będzie za to wyłącznie odpowiedzialnem.

Odezwę *Diła* podpisali: Dr Mikołaj Antoniewicz, Teofil Bereżnicki, Szczęsny Biliński, Stefan Kaczała, Matwij Kaszewko, Piotr Liniński, Ksenofont Ochrymowicz, Julian Romańczuk, Mikołaj Siczyński. W dosłownym przekładzie brzmi ona jak następuje: „Do Rusinów halickiej ziemi. Ziomkowie! Kiedy inne kraje i narody dokoła nas dźwigają się i postępują naprzód, zdobywają sobie nowe prawa i byt swój poprawiają; nas, Rusinów Galicyi, nieprzychylne polityczne stosunki, cofają jeszcze wstecz. (?) Na ziemi Daniela, przyłączonej do Austryackiej Monarchii, jako kraj ruski (?), obdarowani zarówną z innymi konstytucyą, — my słyszymy w szkole, urzędzie i sądzie język obcy, widzimy na wszystkich wyższych stanowiskach obcych ludzi; w Radzie państwa i w Sejmie krajowym obcy piszą dla nas ustawy; obcy wciskają się nawet do naszej cerkwi, obcy w znacznej części korzystają z naszej pracy. Ponosimy równe a może i większe ciężary, robimy szarwarki, płacimy podatki, dajemy rekruta, ale nie używamy ani równych praw, ani równych korzyści.

„Jak w politycznych i narodowych prawach Rusini są upośledzeni w porównaniu z innemi ludami, tak znów w ponoszeniu ciężarów publicznych najbardziej dotknięte są niższe warstwy, włościanie i mieszczanie, rolnicy i rzemieślnicy. Na szkołę, na cerkiew, na drogę bogacz-kapitalista często nic nie daje, właściciel większych posiadłości zawsze stosunkowo mniej, niż włościanin. Wszystkie w ostatnich czasach podjęte usiłowania, aby ciężary publiczne według sprawiedliwszej miary rozłożyć, okazały się daremnemi.

„Obecnie Rusinom jak i całemu stanowi włościańskiemu i mieszczaństwu grożą nowe niebezpieczeństwa. Autonomiczne prawo gmin może ograniczyć nowa ustawa o pisarzach gminnych; Radom szkolnym miejscowym ustawa o nauczycielach ludowych odbiera prawo prezentacyi; nowa ustawa o podatku od wódki zwiększyła ciężary niższych warstw, nowa ustawa propinacyjna może znów wyjść na niekorzyść włościan i mieszczan.

„My, podpisani posłowie Rusini, wybrani wolną wolą wiejskich i małomiejskich gmin, obowiązani jesteśmy przedewszystkiem do obrony spraw ruskich i gminnych. A obowiązani do tego jesteśmy tem bardziej, że ostatni wszechludowy wiec we Lwowie w czerwcu 1883 roku uznał nas za jedynych przedstawicieli ruskiego ludu, i zawezwał nas, ażebyśmy potrzeby i interesa wszystkich okolic i powiatów Galicyi reprezentowali.

„Wierni obowiązkom naszym i posłuszni głosowi ludu, myśmy bronili i bronić nie przestaniemy interesów ruskich i ludowych w reprezentacyi kraju. Ale że chwila obecna ciężka, że toczą się teraz sprawy wielkiej wagi, to zwołujemy cały naród, aby i on połączył swój potężny głos z głosem naszym. W tym celu urządzamy wiec wszechludowy w stolicy naszego kraju we Lwowie, we własnej chacie całego narodu naszego, w Narodnym Domu d. 29 września (11 października n. st.) we czwartek przed św. Pokrowy. Niech sam głos ludu, zawsze ważny, a jeszcze ważniejszy w obecnym czasie grożących ze wszech stron burz, odezwie się silnie i objawi przed krajem, wobec innych narodowości, wobec rządców państwa i przed cesarskim tronem, czy Rusini, czy lud naszego kraju, zgadza się z teraźniejszem naszem położeniem, czy i jak długo może je znieść jeszcze czy i jakiej domaga się zmiany.

„W szczególności chcemy na tym wiecu omówić następujące sprawy:

„1) Obecne położenie Rusinów, co nam dolega i czego się domagamy; 2) nową ustawę drogową; 3) ustawę propinacyjną.

„Zapraszamy zatem na ten Wiec wszechludowy wszystkich, których los naszego ludu i sprawy, jakie omawiane być mają, obchodzą: cały nasz lud ze wszystkich stron naszego kraju i ze wszystkich warstw jego, włościan i mieszczan, rzemieślników i kupców, nauczycieli i pasterzy duchownych i całą resztę inteligencyi.

„W szczególności zapraszamy i naszych dostojników cerkiewnych, dawniejszych reprezentantów narodu w Sejmie krajowym, reprezentantów w Radzie państwa, w Radach powiatowych i gminnych. Potężny i zgodny, spokojny i poważny głos wasz nie przebrzmi daremnie.“

Oto cała osnowa odezwy, z której to jedno na pewne wynika, że o polityce abstynencyi przywódcy ruscy nie myślą. Ustępy o „cudzoziemcach“ na ruskiej ziemi i „krzywdach,“ o braku reprezentacyi itd., tem dziwniej brzmią wobec tego, że odezwa podpisana przez posłów sejmowych i członka Wydziału krajowego p. Teofila Bereżnickiego, że to oni mianowicie podnoszą głos żalu i skargi, gdy wogóle w kraju, ani między ludem, ani między duchowieństwem prowincyonalnem tych skarg nie słychać. Odezwa twierdzi, że teraz jest gorzej niż było pierwej, a dość spojrzeć na wzrost dziennikarstwa ruskiego i na rozpowszechnienie ruskiego języka, aby przyjść do przeciwnego przekonania. I gdyby ci, którzy na wiec przybędą, mieli rzeczywiście głos swobodny, niekrępowany wpływami, gdyby nie pozostawali pod wrażeniem opacznego i z prawdą niezgodnego przedstawienia rzeczy, wówczas samiby niewątpliwie odpowiedzieli przecząco na twierdzenia odezwy. Ale trudno wymagać, aby włościanin lub mieszczanin, rzemieślnik lub kupiec, nauczyciel ludowy lub paroch wiejski, przybywszy na wiec do Lwowa ośmielił się zaprzeczyć Drowi Antoniewiczowi, X. Kaczale lub Linińskiemu, gdy oni mówić mu będą o krzywdach lub uciemiężeniu. Bo oczywiście na wiecu głos pierwszy będą mieli przywódcy, inni zaś biernie potakiwać będą, a to potakiwanie urośnie w szpaltach dziennikarskich do znaczenia „potężnego głosu narodu...“ To przedewszystkiem odnosi się do pierwszego, zbyt ogólnego punktu programu wiecu: „Co nam dolega i czego się domagamy?.. Wiadomo, że włościanin zapytany w chorobie co go boli, odpowiada zwykle: ręce, nogi i całe ciało...“ W polityce trzyma się tej samej zasady: na pytanie co mu dolega, odpowie bez zaprzeczenia: wszystko! bolą go szarwarki, drogi, szkoły, boli go wszystko... A czego się domaga? Wszystkiego, co Dr Antoniewicz zechce, choćby uniwersytetu ruskiego we Lwowie na teraz, a księstwa kijowskiego w niedalekiej przyszłości. Kto zatem zna naturę naszego ludu, a przypatrzył się taktyce prowodyrów, ten nie może przykładać wagi do wieców, ani przypisywać znaczenia uchwałom, ten może tylko ubolewać nad ciągłem, tendencyjnem, w rozmaitych kierunkach bałamuceniem ruskiego spokojnego i cichego z natury ludu.

Wiec ma się rozpocząć w dniu oznaczonym o godzinie 8½ zrana. Przedtem odprawionem będzie nabożeństwo w cerkwi Wołoskiej. Komitet wiecowy czyni starania, aby uczestnicy otrzymali zniżenia cen biletów kolejowych. Usiłowania są wielkie, aby ściągnąć jak najwięcej ludzi do Lwowa.

Rozmaitości polityczne.

Z Wiednia.

Donoszą 29go września: Koło Wiener-Neustadt odbywały się wczoraj manewry artyleryi, w ciągu których zaszedł wypadek, którego omal nie padł ofiarą Cesarz. Około trzy kwadranse na 2gą nakazał Cesarz wstrzymanie ognia, i dosiadłszy konia, przejeżdżał przed fortyfikacyami. Gdy się zbliżył do nich na jakie 200 kroków, padł strzał z 12-centymetrowego działa i kula padła na szaniec tuż obok. Cesarz wstrzymał konia i dopiero po chwili pojechał dalej. Jak dotąd skonstatowano, rozkaz wstrzymania ognia nie został dosłyszany z powodu silnie w przeciwnym kierunku wiejącego wiatru.

Na wczorajszem posiedzeniu Rady miejskiej oświadczył burmistrz, że konferował z hr. Taaffem w sprawie przyjęcia cesarza Wilhelma. Krótki czas, jaki cesarz w Wiedniu zabawi, będzie zupełnie zajęty uroczystościami dworskiemi. Haufler, który pomimo tego oświadczenia starał się motywować na nowe swe znane wnioski, został wyśmiany.

Wystąpienie deutschnacyonałów z powodu przyjazdu cesarza Wilhelma było przedmiotem narad między hr. Kalnokym a ambasadorem niemieckim. Wynikiem obrad było oświadczenie, dane w tej mierze burmistrzowi Uhlemu przez hr. Taaffego. Zarządzone zostaną też środki, zabezpieczające od wszelkich demonstracyj.

W Izbie handlowej w Chebie d. 29go września składał Plener sprawozdanie ze swoich czynności poselskich w Radzie państwa. Należy zaznaczyć, że w sprawozdaniu swojem, pomimo wycieczek przeciw rządowi, nie zaprzeczał polepszeniu się finansów przedlitawskich. Tenor mowy całej był stosunkowo dość łagodny. Pomiędzy innemi wskazywał również na będące jeszcze w zawieszeniu rokowania ugodowe Niemców z Czechami.

Ristić powrócił tutaj ze swej wycieczki do Niemiec; w Bukareszcie nie był i jutro odjeżdża do Belgradu, jeżeli król Milan nie zawezwie go do Gleichenbergu. Król wzywał do siebie w sprawie rozwodowej prawników węgierskich. W Gleichenbergu odbywają się bez przerwy narady nad separacyą bez rozwodu. Królowa Natalia zgodzi się bezwarunkowo na separacyę z pozostawieniem wszystkich tytułów królewskich.

Budapester Corr. dowiaduje się, że w Belgradzie uformowało się pod kierownictwem Piroczanaca, a nawet i Garaszanina, formalne biuro do fabrykowania fałszywych wiadomości.

Król Milan nie myśli bynajmniej ani o pogodzeniu się z żoną, ani o zmianie ministerstwa.

Prezydent polskiego senatu przy najwyższym trybunale, Wierzbicki, został spensyonowany.

Na niedzielę zapowiedziany był w Wiedniu wiec polski. Celem wiecu było przeprowadzenie zlania się w jedno stowarzyszeń „Zgody“ i „Pracy“.

Wszystkie dzienniki są zdania, że wdrożony przez Bismarka proces przeciw Rodenbergowi może wywołać skutki wręcz przeciwne, jak sobie tego kanclerz niemiecki życzył.

Są też zdania, że wiarygodności Pamiętników nie da się zaprzeczyć.

Polit. Corr. donosi o nocie watykańskiej do wszystkich gabinetów, omawiającej wypadki zaszłe w Rzymie podczas obchodu rocznicy zajęcia go przez wojska włoskie.

Zwykła włoska eskadra powróciła do Neapolu 29go września.

Ajent bułgarski w Konstantynopolu, Wulkowicz, otrzymał dwutygodniowy urlop i odjeżdża do Filippopola.

Dzienniki wiedeńskie zapisują zupełną i sromotną przegraną antisemitów w Radzie miejskiej i w Sejmie niższo-austryackim, którzy chcieli wyprawić nielojalne demonstracye z powodu pobytu cesarza Wilhelma. Warto zresztą podnieść ciętą odpowiedź namiestnika Possingera, który oświadczył, że przymierze niemiecko-austryackie nie potrzebuje z tej strony poparcia.

Cesarzowa i Arcyks. Stefania już dziś 1go b.m. przybędą do Wiednia dla przyjęcia cesarza Wilhelma.

Głównodowodzący Krakowa, ks. Windischgrätz, przybył na parę dni do Wiednia.

Hr. J. Andrassy z polepszonem zdrowiem przybył ze Siedmiogrodu do Pesztu.

Z Warszawy.

Czytamy w *Warszawskim Dnewniku*:

We środę o godzinie 9-tej wieczorem cesarz z cesarzową, następcą tronu i w. ks. Jerzym Aleksandrowiczem wyjechali ze Spały do stacyi Jeleń. Ztąd przesiedli się na kolej dąbrowską i wyjechali na Kaukaz. W. ks. Włodzimierz Aleksandrowicz wyjechał do Carskiego Sioła, a w. ks. Mikołaj Mikołajewicz młodszy do Tuły.

Lublin 15 (27 września). Cesarz z cesarzewiczem i w. ks. Jerzym Aleksandrowiczem przybyli na stacyę Lublin o godzinie 12ej m. 35 po południu. Cesarz przyjąwszy raport od gubernatora lubelskiego, z cesarzową oraz ww. książętami, zwrócił się do naczelników oddziałów wojska. Małżonka gubernatora S. A. Tchórzewska, ofiarowała cesarzowej bukiet, w imieniu miasta; a deputacya, złożona z prezydenta i obywateli, podała cesarzowi chleb i sól na srebrnej tacy — przyczem dedutat, Dr. Janiszewski, wypowiedział następującą przemowę: „Wasza Cesarska Mość! Po raz pierwszy, pełni niewypowiedzianego szczęścia, witamy Waszą Cesarską Mość i Waszą Cesarską rodzinę u skromnych progów naszego starego Lublina. Najjaśniejszy Panie! I tu, na dalekim krańcu Twojej potężnej monarchii, znajdujesz te same uczucia tkliwej miłości i oddania się bezgranicznego, które towarzyszyły podróży Waszej Cesarskiej Mości wszędzie. Nie uchylaj więc od Twej Monarszej miłości wiernopoddańczych obywateli lubelskich, przyjmując ofiarowane przez nas chleb i sól.“ Cesarz w odpowiedzi na przemowę deputacyi miejskiej, rzekł: „Serdecznie dziękuję wam za powitanie; podziękujcie odemnie wszystkim obywatelom za szczere przyjęcie.“ Następnie Ich Cesarskie Mości obchodzili szeregi wychowańców męzkiego i żeńskiego gimnazyum. Podszedłszy następnie do miejskiej deputacyi, rzekł cesarz: „Podziękujcie jeszcze raz obywatelom za szczere przyjęcie. Jestem bardzo zadowolony, że zaznajomiłem się z wami chociaż na stacyi — żałuję, że nie byłem w samem mieście“. W tym czasie, gdy cesarz i cesarzowa, oraz ww. książęta pożegnawszy się ze wszystkimi obecnymi, zwrócili się do wagonu, wychowańcy wszystkich zakładów naukowych zaśpiewali hymn narodowy, a powietrze przepełniło się głośnemi okrzykami długo niemilknącego „hurra!“ z piersi licznych tłumów, przybyłych na stacyę powitać swego monarchę. Kiedy zaś pociąg cesarski zniknął z oczu, wszyscy obecni, z gubernatorem i naczelnikami oddziałów wojskowych na czele, oraz wychowańcy zakładów naukowych, udali się do miejscowego soboru prawosławnego, gdzie całe duchowieństwo wspólnie odprawiło nabożeństwo, modląc się o dalszą pomyślną podróż rodziny cesarskiej. Sobór był przepełniony modlącymi się; ludność w nieopisanym zachwycie. Domy ulic w kierunku stacyi kolejowej były ozdobione flagami, a całe miasto przy sprzyjającej pogodzie, świątecznie wyglądało. Taca, na której podano cesarskiej parze chleb i sól, była sprowadzoną z Petersburga. Na tacy wyobrażono: herb miasta, miejscowy sobór prawosławny i kościół katedralny, oraz napis naokoło monogramu cesarskiego: „Najjaśniejszemu Panu Aleksandrowi III, wierni poddani mieszkańcy miasta Lublina — 15 września 1888 r.“

W. ks. Katarzyna Michałówna dziś o godz. 12ej minut 50 w południe, przybyła do Warszawy pociągiem nadzwyczajnym kolei petersbursko-warszawskiej. Na dworcu w. księżnę powitali: jenerał-gubernator, jenerał-adjutant Hurko z małżonką itd. W. księżna ucałowała Maryę Andrejewnę Hurko i rozmawiała z nią kilka minut. Następnie w. księżna zaprosiwszy z sobą do powozu panią jenerał-gubernatorową, odjechała do pałacu cesarskiego w Łazienkach.

Mowa Archijereja Leoncyusza przy powitaniu w Chełmie cesarstwa rosyjskich.

Praw. Wiestnik podał następujący tekst mowy, wygłoszonej w Chełmie, w miejscowym soborze, przy powitaniu cesarstwa rosyjskich: „Najprawowierniejszy Monarcho! Błogosławiony, który przychodzi w imię Pańskie.“ Przybycie Waszej Cesarskiej Mości do naszego miasta i do niniejszej świątyni, jest faktem nader ważnym w dziejach tutejszego, kraju. Miejscowość ta, najdawniejszy spadek świętegoi równoapostolnego Włodzimierza, była niegdyś siedzibą znakomitego w historyi księcia Daniela Romanowicza Halickiego, którego zwłoki tu spoczywają. Ileż wspomnień dziejowych porusza w duszy Rosyanina Chełm, który był przed laty znakomitem ogniskiem działalności politycznej i religijnej. Z niedoścignionych wyroków bożych, Ruś chełmska dostała się następnie pod obce panowanie i pod wpływ obcego wyznania. — Przez dwieście przeszło lat nieszczęsna unia zadawała tu wielkie ciosy narodowości rosyjskiej, językowi rosyjskiemu, a w szczególności wierze prawosławnej, która doznawała poniżenia, prześladowania i była wykorzenianą.

Ze zniesieniem unii niedawno, w roku 1875, Ruś chełmska zaczęła żyć nowem życiem, którego bieg stał się normalnym, co dawno było pożądanem. Dziś wszędzie w kraju słyszeć się daje mowa rosyjska, wszędzie czuć się daje duch rosyjski, prawosławie wzrasta i utrwala się pomiędzy ludem; wzmaga się patryotyzm rosyjski.

Najprawowierniejszy Monarcho! Tyś pierwszy z pomiędzy Monarchów rosyjskich małe miasto Chełm uszczęśliwił możnością widzenia Cię osobiście wraz z Najjaśniejszą Panią i Wielkimi Książętami. — Odwiedzenie przez Ciebie tej świątyni niewątpliwie pociągnie za sobą pomyślne następstwa. Posłuży ono do większego rozszerzenia i utrwalenia się wiary prawosławnej pomiędzy trzodą, która powróciła do kościoła świętego. Lud naocznie się przekona, że jest to wiara Cesarza, której mocno się trzymać należy. Przyjmij więc Wasza Cesarska Mość od całej naszej eparchii chełmskiej naszą najgłębszą wdzięczność wiernych poddanych, za udzieloną nam radość i pociechę. Świątynia niniejsza posiada nader starożytny obraz cudowny Najświętszej Bogarodzicy, nazywany chełmskim. Tysiące pobożnych z różnych miejscowości przybywają tu dla oddania Jej pokłonu, zwłaszcza też w dniu 8 września. Przykład Twój wywrze wpływ naucząjący i podwoi jeszcze pełną już uwielbienia cześć świątyni. Gorąco modlimy się i modlić będziemy do Królowej Niebios, aby strzegła Ona Waszej Cesarskiej Mości, Najjaśniejszej Pani, Cesarzewicza Następcy Tronu i całego domu panującego, aby Im wyjednała zdrowie, pomyślność i długie lata dla sławy i szczęścia Państwa.“

Z Berlina.

Cesarz Wilhelm przybył do Konstancyi 28 września wieczorem i przyjęty został na dworcu przez w. księcia badeńskiego, poczem udał się na wyspę Mainau.

Cesarz Wilhelm przybył 28 września wieczorem na wyspę Mainau, gdzie obchodzone będą urodziny cesarzowej Augusty.

Cesarz Wilhelm przybędzie dziś w poniedziałek 1go b. m. do Monachium o godzinie 9ej wieczór i odjedzie we wtorek 2go b. m. o godzinie 10ej wieczór.

Raport księcia Bismarka stanowi jedyny przedmiot gorączkowego zajęcia. Prasa wolnomyślna nie tai zdumienia swojego wobec bezprzykładności faktu i wyraża w sposób delikatny zdziwienie swoje z tego powodu, iż poświęcono dla kanclerza pamięć monarchy.

Słychać, że wydawcy *Deutsche Rundschau*, bracia Paetel, wyjawili już nazwisko osoby, która dostarczyła im zapisków cesarza Fryderyka.

National-Ztg twierdzi, że prokuratorya państwa zna już sprawcę publikacyi. Jest nim pewien „stary znajomy“ i były kolega dyplomatyczny ks. Bismarka.

National Ztg wnosi z pewnych danych, że ogłoszenie pamiętnika Fryderyka II spowodował Dr Geffcke, wprzód dyplomata, następnie profesor prawa w Strasburgu, nieubłagany przeciwnik Bismarka. Wydawca *Deutsche Rundschau* miał go natychmiast wymienić, jako tego, który pamiętnik nadesłał.

Jako sprawcę publikacyi zapisków cesarza Fryderyka podają dzisiaj Dra Geffkena, byłego posła hanzeatyckiego w Londynie, później profesora w Strasburgu, a obecnie mieszkającego w Hamburgu i poświęcającego się pracom naukowo-literackim, a należącego do konserwatywnego stronnictwa.

Post w inspirowanym artykule powiada, że niekorzystne dla pamięci Fryderyka III zestawienie w bezpośrednim raporcie kanclerza było niezbędnem dlatego, że „pamiętnik“ mógł zachwiać wzajemne do siebie zaufanie książąt rzeszy. Kanclerz miał tu jedynie na oku dobro państwa, a nie własny interes; ten bowiem byłby mu nakazał nie poruszać ogłoszenia, które w tak błyszczącem świetle przedstawiło jego wielkość jako męża stanu. „Wobec dzielnych argumentów kanclerza znika nimbus „pamiętnika“ jako źródła historycznego.“

Główny organ Richtera *Freisinnige Ztg*, wyraża się z oburzeniem o raporcie kanclerskim, utrzymując, że kanclerz teraz nawet cesarza Fryderyka ogłosił „nieprzyjacielem państwa.“ Nie jest to postępowanie męża stanu, lecz fanatyzm człowieka, broniącego interesów jednego stronnictwa. Następca tronu w d. 6 września oświadczył się najwyraźniej przeciw narzucaniu formy cesarstwa państwom południowo-niemieckim, gdyby się ku temu nakłonić nie dały. Wierzył on tylko niezłomnie w patryotyzm książąt i ludów niemieckich, dlatego parł do wielkiego czynu narodowego. Krytyka kanclerska nie osłabiła w niczem doniosłego charakteru wyznań cesarza Fryderyka III, które nie uwłaczają bynajmniej jego czystej pamięci, jak machiawelistycznie usiłuje dowieść ks. Bismark, lecz portret jego duchowy w tem szlachetniejszych liniach okazują narodowi.

Dodajmy z naszej strony, że po wszystkiem, co zaszło, i po całej przeszłości ks. Bismarka, raport jego nikogo dziwić nie może. Ale co jest niezwykłem, oto, iż cesarz Wilhelm II zgodził się na umieszczenie owego ustępu o niedyskrecyach na rzecz dworu angielskiego, wymierzonego wprost przeciw matce monarchy, cesarzowej Fryderykowej. Rzuca to nowe światło na stosunki rodzinne i dworskie w Berlinie i nie pozwala wątpić, iż są one opłakane, a poniekąd skandaliczne. Raport zaś jest dowodem, że cesarz Wilhelm II pozostaje pod nieograniczonym wpływem kanclerza, że hołduje jego zasadzie bezwzględności wobec racyi stanu. Raport może być również poczytany za dobitne zaprzeczenie wszelkim pogłoskom o nieporozumieniach między kanclerzem a cesarzem.

Parlament niemiecki zostanie zwołany pod koniec listopada.

Ks. Hohenlohe powrócił do Strasburga 28 września. Pogłoski o ustąpieniu jego z posady namiestnika są pozbawione wszelkiej podstawy.

O utrzymaniu kartelu między konserwatystami i narodowo-liberalnymi przy nowych wyborach do sejmu jeszcze nic stanowczego powiedzieć nie można. W Berlinie ma on być utrzymanym, ale wybór Stöckera jest kością niezgody; z Królewca zaś donoszą, że tam nastąpił kompromis między narodowo-liberalnymi a wolnomyślnymi.

Hr. Herbert Bismark otrzymał wielki krzyż orderu korony wirtemberskiej.

Koeln. Ztg tak dalece zapomina się w polemice z powodu pamiętnika Fryderyka III, że go nazywa „politycznym Parcifalem.“ *Post* zaś twierdzi, że był on największą przeszkodą w przeprowadzeniu idei jedności i cesarstwa niemieckiego.

Na wyspie Mainau, dzięki zabiegom w. k. Badeńskiego, spotka się cesarz Wilhelm z ks. Adolfem Nassauskim, jednym z pokrzywdzonych; krok ten, zdążający do pojednania, ma na celu wiadomą sprawę luksemburską.

Królestwo portugalscy udają się do Rzymu, gdzie obecnymi będą podczas uroczystości na cześć cesarza Wilhelma.

Börsen-Courier przypomina, iż zaprzeczony przez kanclerza fakt, aby cesarz Wilhelm I dyktował list do Napoleona hr. Hatzfeldowi — jak twierdzi „pamiętnik“ — znajduje się także zapisany w „Wspomnieniach Schneidera,“ znanego lektora cesarza Wilhelma I.

Figaro nadmienia, iż mniemają, że p. Roggenbach, tylokrotnie wspominany w „pamiętniku,“ dawny liberalny minister badeński, aczkolwiek nie jest sprawcą ogłoszenia, mógł mieć w ogłoszeniu udział. *Figaro* dalej twierdzi, że się bardzo źle obchodzą z cesarzową Fryderykową, że nie pozwalają jej składać świeżych kwiatów na trumnie męża pod pozorem, iż zanieczyszcza to powietrze w grobie; dalej, że kazano jej opuścić pałac Friedrichskrone i wyznaczono jej na mieszkanie dom o sześciu oknach, dawniej zamieszkały przez księżnę Liegnitz. Otóż widząc się tak prześladowaną, cesarzowa miała zezwolić na ogłoszenie pamiętnika, aby tym sposobem ostrzedz, że ma w rękach, a raczej w Anglii, inne jeszcze manuskrypta, i że ich ogłoszeniem może się mścić.

Börsencourrier jest zdania, że pismo kanclerskie nie osiągnie zamierzonego celu, a formalne oskarżanie b. cesarza, iż mógł popełnić jakąś niedyskrecyę ze szkodą państwa, musi wywołać na ludności przygnębiające wrażenie.

Według informacyi *Pressy* kazał ks. Bismark na podstawie cesarskiego rozporządzenia jeszcze w środę wdrożyć dochodzenie sądowe i przedsięwziąć rewizyę u wydawcy *Rundschau*.

Dochodzenia nie wdrożono jednak, gdyż wyniki śledztwa okazały się tego rodzaju, iż na wytoczenie formalnego procesu potrzeba zezwolenia Izby. Proces zaś nie zostanie prawdopodobnie wytoczony wydawcy *Rundschau*, lecz pośrednikowi, który manuskryptu dostarczył.

Wydawca *Rundschau* bawi obecnie we Włoszech.

Z dzienników rosyjskich tylko *Nowosti* omawiają nakazane dochodzenia w sprawie dziennika następcy tronu. Pismo to uderza w ostry sposób na księcia Bismarka za to, że obwinia następcę tronu o niedyskrecyę. Okoliczność, że Bismark polemizuje z autorem dziennika, jest dla *Nowosti* dowodem tegoż prawdziwości.

Raport Bismarka wywołał w Londynie ogromne wrażenie. Tylko *Standart* zgadza się na decyzyę kanclerza sądowego ścigania *Deutsche Rundschau*.

Dzienniki zapewniają, że po ostatniej konferencyi cesarza z ks. Bismarkiem, w obecności hr. Herberta Bismarka, ten ostatni uważany być może za niewątpliwego następcę kanclerza. Przejście władzy z rąk ojca na syna dokona się stopniowo i niepostrzeżenie.

Wschodnio-afrykańska kompania niemiecka musiała ustąpić ze wszystkich stacyj, zajętych na wybrzeżu zanzibarskiem, oprócz dwóch bronionych przez okręty angielskie. Powstanie krajowców przybrało charakter ogólny.

Odpowiedź Mackenziego na wywody lekarzy niemieckich wykaże podobno, iż zmarły cesarz Fryderyk w początkach kuracyi Mackenziego nie cierpiał na raka.

Dopiero nieudolne drażnienie krtani przez doktorów Gerharda, Bramanna i Bergmanna powoli go wytworzyły.

Mackenzie oblicza, że gdyby nie źle prowadzona akcya chirurgiczna, cesarz Fryderyk mógł był jeszcze przez dwadzieścia miesięcy pożyć.

Nat. Ztg. zamieszcza list ówczesnego następcy tronu Fryderyka Wilhelma, który znajduje się w posiadaniu człowieka, zdala stojącego od dworu. List nosi datę: Wersal 17 stycznia 1871 i jest wystosowany do jednego z książąt. Następca tronu wyjaśnia w liście tym stosunek królewskiego domu do cesarza i państwa. Pisze on: Bismark dowiódł, iż według konstytucyi i stósownie do układów z Bawaryą musi być przyjęty tylko tytuł: „cesarz niemiecki,“ aż może przyszły parlament ten tytuł zmienić zmienić będzie musiał. Dlatego też nie można nigdzie używać wyrażenia „cesarz Niemiec“ i nasza familia nie może być nazywaną dworem cesarsko-niemieckim, ponieważ cesarz i następca tronu, któryby powinien właściwie nosić nazwisko: „następca tronu państwa niemieckiego,“ tylko ten tytuł nosić mogą.“

List ten kończy się słowy: „Dlatego też nie będą dla famili królewskiej wydane na teraz żadne postanowienia i kwestya ta będzie dalej rozpatrywaną. Po nabożeństwie, cesarz otoczony sztandarami, będzie miał krótką przemowę do książąt, a Bismark odczyta proklamacyę do narodu niemieckiego. Twój przywiązany siostrzeniec i kuzyn. Fryderyk Wilhelm.“

National Ztg donosi dalej, iż ks. kanclerz przeglądnął wczoraj manuskrypt *Deutsche Rundschau*, i księgarnia nakładowa *Rundschau* celem odwrócenia od siebie skutku publikacyi, wymieniła tego, kto manuskrypt nadesłał.

Z powodu odwiedzin cesarza Wilhelma w Rzymie nie będzie bez interesu — pisze *N. fr. Presse* — przytoczyć epizod z życia cesarza Fryderyka, o którym wspomina p. Calvino w swym miesięczniku *La Scintilla*. „Fryderyk III — pisze Calvino — nie pocałował nigdy Papieża w rękę. W r. 1854 złożył pruski następca tronu pierwszą wizytę Papieżowi w towarzystwie pułkownika v. Alvensleben, który mu oświadczył, że Papież Pius IX spodziewa się, że go pruski następca tronu pocałuje w rękę. Młody Fryderyk odpowiedział jednak: Z wyjątkiem mego ojca, nie pocałowałem jeszcze żadnego mężczyzny w rękę i nie pocałuję też Papieża. Gdy następnie na audyencyi podał Papież księciu rękę, uścisnął tenże takową serdecznie, jako dobry Niemiec i wierny protestant. Gdy następca tronu później jeszcze raz Papieża odwiedził, przyjął go tenże, trzymając ręce — z tyłu.“

Z Rzymu.

Obradujący w Leodyum kongres belgijskich wolnomyślnych podniósł protest przeciw manife-

stacyom na rzecz świeckiej władzy Papieża i przesłał depeszę do Crispiego, w której wyraża uznanie włoskiemu rządowi za jego energiczne zachowanie się wobec nieuprawnionych żądań przywrócenia władzy świeckiej Papieża. — Crispi odpowiedział następnie: Słowa kongresu mają tem większe znaczenie, że następują po manifestacyach klerykalnych, którzy żądali przywrócenia świeckiej władzy Papieża, tego najwyższego wyrazu feudalizmu. Panowanie księży oznacza nietylko ujarzmienie ludu, który jest skazany na to, aby był rządzony przez obcokrajowców, lecz oraz ujarzmienie ludzkiego ducha. Włochy, okupując Rzym, który prawnie do nich należy, osiągnęły najwyższy cel, do którego oddawna dążyły.

Z Paryża.

Drowie Browardel, Mottet i Blanche złożyli raport ministrowi sprawiedliwości o Garnierze, który popełnił zamach w ambasadzie niemieckiej, i oświadczyli, że jest waryatem.

Deputowany Gilly oświadczył, iż wreszcie ogłosi nazwiska tych członków komisyi budżetowej, których nazwał małymi Wilsonami.

Odbyta rada ministrów uchwaliła zwołać Izby na dzień 15 października.

Matin donosi, iż szef włoskiego sztabu jeneralnego, jenerał Cosenza, zjedzie się w tych dniach w Medyolanie z szefem niemieckiego sztabu jeneralnego hr. Walderseem i byłym austryackim ministrem wojny hr. Bylandtem.

Jestto widocznie bajka, a dodajmy, że *Journal des Débats*, choć pierwszorzędny dziennik, powtarzając tę plotkę, nie wiedział nawet, iż hr. Bylandt nie jest już ministrem wojny. Tak się to czasem zdarza w dziennikarstwie; nie mówiąc już o pomyłkach druku, nieraz srogich.

Dzienniki boulangerowskie podają znowu fałszywe wiadomości o podróży Boulangera. Wedle tychże miał wraz z swą żoną i córką być w Algierze i udał się do Hiszpanii pod przybranem nazwiskiem.

Z Petersburga.

Prawit. Wiestnik oświadcza, że gazeta *Birż. Wiedomosti* nie otrzymuje żadnych wskazówek od ministeryum finansów; z tego też powodu radzi ostrożnie przyjmować wszelkie wiadomości wzmiankowanej gazety, tłumaczącej mylnie czynności ministeryum, a nawet przypisującej mu samowolnie różne zamiary.

Wydawnictwo gazety w języku hebrajskim *Hacefir*, wychodzącej w Warszawie, zawieszone zostało na cztery miesiące z rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych. — Jednocześnie wzbroniono sprzedaży pojedynczych numerów gazety *Birż. Wiedomosti*.

Ajencya Północna donosi: Wczoraj sułtan przyjmował ww. książąt Sergiusza i Pawła Aleksandrowiczów, tudzież w. księżnę Elżbietę Teodorównę. Następnie odbył się bankiet, w którym uczestniczyli, obok ww. książąt, poseł rosyjski Nelidow z żoną, radca poselstwa Onou, posłowie Niemiec i Anglii: Radowitz i White, w. wezyr, minister spraw zewnętrznych i wyżsi urzędnicy dworu i Porty. Ww. książęta mianowani zostali kawalerami orderu Osmanie ze wstęgami i brylantami. W. księżna obdarowaną została orderem Szefakata ze wstęgą. Dzisiaj po wspaniałym raucie w poselstwie rosyjskiem ww. książęta odjeżdżają do Palestyny.

Ze Wschodu.

Między Slatiną i Piteszti do pociągu w którym jechała księżna Klementyna koburska, ktoś rzucał kamieniami. Skończyło się na wybiciu kilku szyb.

Przedstawiony w Porcie przez Bułgarów macedońskich memoryał wykazuje, że w wilajetach Saloniki, Monastyru, Kossowa i Adrianopola ludność bułgarska jest najliczniejsza, a pomimo to nie posiada szkół własnych, ani kościoła bułgarskiego. Bułgarowie, którzy od lat 18-tu czekają na wykonanie firmanu sułtańskiego z r. 1870, nie uznają nigdy patryarchy greckiego i nie wyprą się usiłowań, dążących do wyjednania sobie odrębności religijnej, pomimo, iż władze tureckie uczestników ruchu narodowego w tym kierunku stawią przed sądami wojennymi.

Z Azyi,

Rząd angielski otrzymał raport urzędowy, który donosi, że pułkownik Graham ścigał Tybetan do Rinczingong, nie znajdując oporu. Siły tybetańskie są najzupełniej wyczerpane. Wyprawa angielska powraca do Guatongu.

Z Afganistanu donoszą, że idąca przez wąwóz Bamiański kolumna wojsk emira przybyła do Hejbaku, lecz nie zastała tam wojsk Iszaka chana, które znajdować się mają w Taszkureane. Co do wysłania misyi angielskiej do Kabulu, dotąd nic nie postanowiono.

Kronika miejscowa i zagraniczna

Kraków 1 października.

— **Łowy Następcy tronu w Galicyi.** Krótkie relacye nasze o pobycie Cesarzewicza w górach Karpackich pod Perechińskiem i przebiegu urządzanych tam łowów, uzupełnić dziś możemy szczegółami, które, zwłaszcza w szerokich u nas kołach myśliwskich, przyjęte będą z żywem zajęciem. Jak wiadomo, d. 18go b. m. o godzinie wpół do 9ej wieczór przybył Arcyksiążę osobnym pociągiem do stacyi kolei państwowej w Krechowicach, zkąd w towarzystwie przyjmującego go hr. Artura Potockiego udał się pojazdem do nowo urządzonego pawilonu myśliwskiego w Kuźmińcu, miejscowości położonej na terytoryum własności kameralnej, a 30 klm. oddalonej od Krechowic. Przyjazd do Kuźmińca nastąpił o godzinie 11ej przed północą. Reszta gości hr. Artura Potockiego, a mianowicie ks. Lichtenstein, hr. Zamoyski i hr. Roman Potocki oczekiwali tam już przybycia Następcy tronu.

Po przedstawieniu dostojnemu gościowi zarządcy lasów i dóbr skarbowych z Jasienia, p. Józefa Flechnera, oraz sąsiednich zarządców Fryderyka Pautscha z Suchodołu i Józefa Petryego z Łopianki, nastąpiła uczta przy odgłosie kapeli cygańskiej, sprowadzonej z Pesztu przez hr. Artura Potockiego.

Dnia 19 września o godzinie 3 rano, zatem zaledwie po parogodzinnym odpoczynku, wyruszył pieszo Arcyksiążę wraz z przewodnikiem hr. Arturem Potockim na rykowisko jeleni na stoki góry Todor, położonej w obrębie lasów metropolitalnych perehińskich. Wkrótce też po przybyciu tamże myśliwych, cały chór męski rodu jeleniego, schodząc się na gody weselne, rozpoczął różnemi głosy zawodzić swą piosnkę miłosną. Jedenaście jeleni ryczało wzdłuż góry Todor. Mimo, iż znaczny stan jeleni zapowiadał dobry wynik łowów, teren jednak skalisty, w wielu miejscach przecięty do nieprzebycia głębokiemi potokami górskiemi, uniemożliwiał podejście zwierza na odległość strzału, i spowodował, że wycieczka ta nie odniosła spodziewanego rezultatu.

Drugi i trzeci dzień łowów natomiast wynagrodził trudy dostojnego gościa, poniesione w pierwszym dniu. Daleko było jeszcze do wejścia z poza gór i lasów na widnokrąg pierwszych promieni jutrzenki, gdy pełen zapału i niezmordowany dostojny myśliwy dnia 20go b. m. wyruszył również pieszo w towarzystwie hr. Artura Potockiego z Kuźmińca, gdzie noc przepędził, w stronę góry Matahów, położonej w obrębie lasów rządowych okręgu gospodarczego jasieńskiego, o 14 klm. od Kuźmińca oddalonej, które to urocze ustronie rozkochani mieszkańcy borów jasieńskich również obrali sobie na miejsce swych schadzek miłosnych. Płajami, oświetlonemi jeszcze wspaniale ku zachodowi chylącym się księżycem, postępował Następca tronu, przysłuchając się echom pierwszych wzdychań zaledwie co z pościeli mchów powstałych trubadurów leśnych.

Dnia tego pod celnym strzałem Następcy tronu padł jeleń kapitalny, dwunastak, a dostojny myśliwy, zachwycony mnogością zwierza i będąc pewnym dobrego rezultatu dnia następnego, nie chciał już powracać do Kuźmińca, lecz pozostał na górze Matahów, gdzie noc z dnia 20 na 21 września przepędził, niewygodami wcale niezastraszony, w kołybie lasowej.

Nadzieja też nie była płonną, gdyż d. 21 września na stokach góry Matahów, o 4 klm. od góry Matachiwczyk odległej, a położonej również w obrębie lasów kameralnych, legł drugi dwunastak u stóp dostojnego myśliwego, wieńcząc pierwszą jego wycieczkę łowiecką w bory galicyjskie.

Dnia 21 września o godzinie 2ej po południu, zadowolony zupełnie z wyniku łowów, wyruszył dostojny gość z Kuźmińca do Krechowic, zkąd, jak wiadomo, o g. 4 m. 16 udał się osobnym pociągiem z powrotem do Wiednia.

Podczas wycieczek myśliwskich Cesarzewicz miał na sobie malowniczy strój górali styryjskich: ciżmy z kamaszami po pończochach, zwieszających się poniżej kolan, oraz dolne ubranie skórzane niedochodzące do kolan, które nie były wcale okryte. Przez cały też czas tyle utrudzających łowów zachował jak najlepszy, prawdziwie myśliwski humor. Do olbrzymiego jelenia, którego sam nazwał „potworem“ (*Ungethüm*) dostojny myśliwy nie strzelał wcale, mając wspaniałe zwierzę przed sobą na 25 kroków tylko, a to dlatego, aby wbrew zasadzie myśliwskiej nie dać wątpliwego strzału na tył zwierzęcia, gdy prawidłowy strzał „na komorę“ był niemożliwym z powodu przesuwania się jelenia poza grubemi drzewami.

Na odjezdnem polecił Następca tronu adjutantowi swojemu, hr. Rosenbergowi, doręczyć jego imieniem kosztowne upominki pp. leśniczym, z których dwaj otrzymali szpilki brylantowe i inicyałami Arcyksięcia, a trzej takież spinki do manszetów. (*Gaz. Lwow.*).

— **JE. minister bar. Ziemiałkowski** wczoraj wieczorem kuryerskim pociągiem przejechał przez Kraków w powrocie ze Lwowa do Wiednia. W dworcu oczekiwali p. Ministra radca dworu Hayling, komisarz starostwa Link i radca policyjny Korotkiewicz.

— **Hr. Stanisław Tarnowski** po dłuższej za granicą kuracyi powrócił wczoraj do Krakowa ze znacznie polepszonem zdrowiem, wymagającem jednak jeszcze szanowania się. Po naradzie z lekarzami, jeżeli pozwolą, hr. Tarnowski udać się zamierza bezzwłocznie do Lwowa na sejm.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się we czwartek dnia 4-go b. m. Początek o godz. 5 po południu.

— **W towarzystwie Strzeleckiem** odbyło się wczoraj o godz. 11 walne zgromadzenie pod przewodnictwem wiceprezesa p. Dra J. Hajdukiewicza. Gdy wysłana deputacya nie mogła uprosić p. Ernesta Stockmara, aby zatrzymał złożoną przez siebie godność prezesa Tow., postanowiło zgromadzenie przystąpić d. 14 b. m. do wyboru nowego prezesa. Wiceprezes zawiadomił, że kontrakt z dotychczasowym restauratorem został rozwiązany, a obsadzenie restauracyi nastąpi w krótkim już czasie. Uchwalono, aby turniej strzelecki o nagrodę cesarską odbył się z wiosną przyszłego roku. Prof. Dr Paszkowski wykazał konieczną potrzebę reform w Towarzystwie, skierowanych ku rozbudzeniu życia towarzyskiego. Po południu odbyło się ostatnie strzelanie w tym roku i zamknięcie strzelnicy, a wieczorem o godz. 7½ zasiadło 33 członków Towarzystwa do wspólnej uczty.

— **Profesor Dr Zathey**, którego zasługi pedagogiczne i prace z dziedziny literatury polskiej powszechnem a zasłużonem cieszą się uznaniem, nie mogąc dla braku czasu przyjmować lekcyj prywatnych, a pragnąc mimo to zadość uczynić życzeniom zgłaszających się rodzin, rozpoczyna z d. 17 października szereg prywatnych zbiorowych wykładów historyi literatury polskiej dla pań i panien. Myśl urządzenia zbiorowych takich lekcyj uważać należy za bardzo szczęśliwą i praktyczną, tem bardziej, że wobec znaczniejszej liczby słuchaczek mogło być naznaczone honoraryum nawet dla mniej zamożnych osób bardzo przystępne. Za cenę, jaką mniej więcej płaci się za trzy godziny lekcyj prywatnych, będzie można słuchać około 50 godzin. Ponieważ wykłady odbywać się będą od g. 5—6 co środę i sobotę, przeto i uczennice szkół i pensyonatów będą z nich mogły korzystać.

— **Składki** na weteranów wojsk polskich z r. 1831 w miesiącu wrześniu i sprawozdanie miesięczne. — H. B. 2 ruble czyli 2 złr. 56 c., p. A. Stojowska jednę 20 frank. czyli 9 złr. 60 c., rektor uniwersyt. w Chili Ignacy Domejko 66 złr. Dochód 78 złr. 16 c. Rozchody: Rozdano między 56 weteranów udowodnionych żołnierzy polskich z r. 1831, opłaty rządowe od zapisów, pogrzeb jednego weterana, pożyczki, zapomogi naprzód miesięczne a konieczne, wydatki biurowe, najem pokoju na biuro i portorya 805 złr. 11 c. Niedobór pokryty z oszczędności poprzednich zimowych miesięcy. Umarło 2 weteranów, pozostaje 54 na żołdzie narodowym.

Nadchodząca zima zmusza komitet do odezwania się do serc rodaków o zaległe składki i pomoc, zasiłek, dla weteranów, starych żołnierzy polskich, którzy coraz starsi, potrzebują coraz większej opieki, a tej zadarmo trudno szukać. Głód, chłód i brak dachu własnego, bolesny dla młodego, a wieleż okropniejszy dla starca złamanego wiekiem, przeciwnościami, żołnierza polskiego na własnej ziemi!

Ksawery Konopka.

— **Do Rzeszowa** przybył pułk huzarów, witany uroczyście przez oficerów załogi rzeszowskiej. Wczoraj w niedzielę urządził korpus oficerów 40 pułku bankiet na powitanie 16 pułku huzarów. W bankiecie, urządzonym w kasynie oficerskiem, miało wziąć udział około 100 osób.

Łańcut 28 września. (Wyścigi). W niedzielę 23go września odbyły się w Łańcucie wyścigi 3go pułku ułanów, stojącego tutaj załogą i zgromadziły nader liczny zastęp ciekawych, tak miejscowych, jak i okolicznych. Na pięknie przybranej trybunie dla widzów, gdzie również złożono nagrody, przeznaczone dla zwycięzców, widzieliśmy hr. Romanową Potocką, pp. Rylskich, Skrzyńskich, Jędrzejowiczów, Kellermana, Oborskiego i wielu innych, a mundury oficerów, przechodzącego właśnie przez Łańcut pułku huzarów, dodawały całemu zgromadzeniu rozmaitości.

Na trybunie sędziów zasiedli: jenerał kawaleryi i komendant korpusu ks. Windischgrätz, jen. bar. Bechtolsheim, pułkownik bar. Mertens, podpułk. Meixner i major Morawetz.

Do pierwszego biegu stanęło 6 koni, będących własnością oficerów. Bieg prowadził długi czas podporucznik Reuter na koniu „Fechtig,“ który jednak przy braniu jednej z przeszkód upadł i utorował drogę do zwycięstwa podpor. Swiejkowskiemu na „Elly;“ drugim był por. Meyer na „Bandy,“ trzecim por. hr. Ledochowski na „Rogret“ (pułk. bar. Mertensa).

W biegu drugim, na 8 koni służbowych, które stanęły u startu, zwyciężył „Egbolt,“ jeżdżony przez por. hr. Ledochowskiego, za nim przybyła „Krisis“ (podpor. Strzygowski), trzeci „Kalif“ (podpor. Swiejkowski).

Interesującym w ostatniej chwili był bieg trzeci koni, stanowiących własność oficerów. Prowadziła go klacz pełnej krwi „Khediose“ podpor. Strzygowskiego i zwycięstwo jej zdawało się nie ulegać wątpliwości. Tymczasem już po wzięciu ostatniej przeszkody dopędziła ją „Faworytka“ por. Lutza i przy samej mecie wysunęła się o pół głowy naprzód. Trzecią była „May-Flower“ por. Steinbacha.

Pomiędzy biegami powyższemi odbył się bieg podoficerów i osobno bieg żołnierzy na koniach służbowych. Podziwiano ogólnie śmiałość i zręczność, z jaką jeźdźcy brali liczne przeszkody.

Podczas wyścigów, którym sprzyjała najpiękniejsza pogoda, przygrywała muzyka 90 pułku piechoty.

— **Henryk Hallenburg Haller**, syn ś. p. Józefa, prezesa senatu b. Rzeczypospolitej krakowskiej, i Elżbiety z Górczyńskich, zakończył życie we Lwowie d. 29 września b. r. Urodzony w r. 1831, nauki pobierał w szkołach krakowskich, a wiedzę w nich nabytą uzupełnił własną pracą. — Nabywszy wieś Jurczyce w powiecie myślenickim, został wzorowym gospodarzem i z zamiłowaniem oddawał się zawodowi swemu. Następnie wyborem współobywateli powołany na urząd dyrektora gal. Tow. kred. ziemskiego, osiadł we Lwowie, pełniąc obowiązki z tą posadą połączone, tak pilnie i sumiennie, bez względu na swe zdrowie nadwerężone, iż siły swe wyczerpał i padł ofiarą swej gorliwości.

Henryk Haller pełnił zarazem od r. 1850 bezinteresownie obowiązki kuratora fundacyi familijnej Hallerowsko-Rottmannowskiej. Prawość i słodycz charakteru zmarłego, nadzwyczajna sumienność i gorliwość w pełnieniu wszystkich na się przyjętych obowiązków, jednały mu przyjaciół i ogólne uznanie, dlatego zgon ś. p. Henryka Hallera wywołał w szerokich kołach szczery żal i współczucie dla pozostałej wdowy i siedmiorga dzieci nieletnich.

Zwłoki z dworca krakowskiego na tutejszy cmentarz przewiezione zostaną we wtorek d. 2go b. m. o godzinie 9ej rano.

— **Konstanty Röck** pogrzebany został onegdaj w Budapeszcie wśród wielkiego udziału ludności. Przed śmiercią poskładał on pakiety opieczętowane w Izbie adwokackiej, u rektora uniwersytetu i u ministra sprawiedliwości. Gdy je po śmierci Röcka otworzono, znaleziono w pierwszym 19,000 złr.; procenta mają być obracane na wsparcie dla biednych wdów i sierót po adwokatach. W pakiecie u rektora znaleziono 50,000 złr. na cele dobroczynne z uniwersytetem złączone. W trzecim pakiecie znaleziono 68.000 złr. również na cele dobroczynne. Dwa podobne pakiety są jeszcze deponowane u brata ś. p. Röcka i temi dniami otwarte zostaną.

— **W wielu synagogach** praskich modlono się d. 29 b. m. dziękując Bogu za odwrócenie niebezpieczeństwa od ukochanego monarchy, mianowicie za uniknięcie niebezpieczeństwa na ćwiczeniach artyleryi pod Felixdorf, o którem donieśliśmy już w sobotę.

— **Pojedynek na pistolety** między hr. Sternbergiem a hr. Andorem Szechenyi odbył się onegdaj na węgierskiej granicy. Warunki pojedynku były trudne, z odległości bowiem 20 kroków miano strzelać po dwakroć. Z pojedynkujących się żaden nie został raniony. Przyczyna pojedynku niewiadoma.

— **Najstarsza ze sług królowej** Wiktoryi, pani Hull, zmarła w tych dniach w Windsorze, przeżywszy lat 78. Książę Walii miał zaledwie parę dni, gdy pani Hull, jako piastunka, wstąpiła do służby królewskiej, której już więcej nie opuściła; wypiastowała ona wszystkie dzieci królowej Wiktoryi i cieszyła się wielkiem przywiązaniem całej dostojnej rodziny.

— **Warszawa.** W dniu 6 grudnia b. r. przypada 25 letni jubileusz konsekracyi na Biskupa płockiego Arcypasterza archidyecezyi warszawskiej X. Popiela.

— **Car... Herkulesem** Niedawno zwiedzał car lejarnią dział koło Peterhofu i w przystępie dobrego humoru widząc, jak dwóch robotników popychało przed sobą z wysiłkiem blok stali, kazał im się usunąć i podniósłszy go z ziemi, rzucił o kilkanaście kroków dalej. Blok ten żelazny ważył tylko 300 kilogramów! Zdumieni robotnicy przyjęli ten czyn władcy z ogromnym entuzyazmem.

— **XIII. Walne zebranie** Tow. Goerresowego rozpoczęło się d. 25 z. m. w cichej mieścinie bawarskiej, w dawnej stolicy św. Wilibalda w Eichstaett. Bogata to miejscowość w zabytki starożytnej sztuki kościelnej. Z Krakowa pospieszyli na zjazd X. prof. Pawlicki i p. St. Tomkowicz. Zebranie powitalne odbyło się d. 24 z. m. wieczorem. Zagaił je dyrektor liceum w Eichstaett, Dr Schneid. Na walnem zebraniu d. 25 z. m. jako pierwszy mowca wystąpił X. Kalhofer, dziekan tumski z Eichstaett, poczem mówił X. biskup Leonrod. Przemawiał też X. prof. Dr Pawlicki i wyraził życzenia X. biskupa Dunajewskiego, który oddawna już poświęca pracom i działalności Towarzystwa szczere zajęcie.

— **Konkurs piękności** w Spaa został rozstrzygnięty i nagrody za piękność otrzymały: pierwszą nagrodę w kwocie 5.000 fr. panna Marta Soucaret z Gwadelupy; drugą nagrodę w kwocie 2.000 fr. panna Angela Del Rosa z Osborne; trzecią nagrodę 1.000 fr. panna Marya Stevens z Wiednia; czwartą nagrodę 500 fr. pani Betta Stuckart z Wiednia; piątą nagrodę panna Nadia Lodz z Lyonu; szóstą nagrodę panna Wilma Arany z Budapesztu, siódmą panna Olga Nadiaska ze Sztokholmu; ósmą panna Marta Vilain z Paryżu. Wszystkie po 500 fr.

Najmłodszą z wynagrodzonych jest Delrosa, bo liczy 16 lat, panny Soucaret i Lodz liczą po 18 lat, Arany 19 lat, Vilain 20 lat, Nadiaska 21 lat, Stevens 23 lat, a pani Stuckart 27 lat. Ta ostatnia jest wiedenką, żoną kelnera, odstąpioną po formie bogatemu kapitaliście. Kelner ów wydobył wiele tysięcy od kapitalisty, ostatni wszakże musiał się uciec pod obronę prawa, gdy kelner nie znał miary w żądaniach. Był ztąd proces, a kelner skazany został na 18 miesięcy więzienia.

— **Książę Aumale** uległ w tych dniach wypadkowi, który łatwo mógłby pociągnąć za sobą smutne skutki. Na łowach w Wood-Northon pod Evesham jeden z myśliwych strzelił tak niezręczne, że kilka ziarnek śrutu otrzymał książę w twarz i kilka w rękę. Rany nie są wszakże niebezpieczne.

— **Rotschild w Odessie.** Odeski korespondent gazety *Nowoje Wremia* tak opisuje pobyt Rotschilda w Odessie: „Przepędził tu kilka dni udający się na Kaukaz Rotschild, czego niezawodnie gorzko żałował. W samej rzeczy odescy jego współwyznawcy literalnie szli za nim trop w trop, a d. 3 września b. m. w żydowski „sądny dzień“, kiedy bogacz odwiedził synagogę, zaciekawiony tłum o mało go nie zadusił. Rotschild nie mogąc ani przez chwilę oddać się nabożeństwu, zmuszony był uciekać z synagogi, i to bocznem wyjściem przez dziedziniec. Ale współwyznawcy Rotschilda dogonili go aż na trzeciej ulicy, co go zmusiło do szukania pospiesznie schronienia w pierwszej lepszej bramie. Widząc szybko biegnącego człowieka, niektórzy przechodnie zaczęli wołać: „trzymajcie go!“ Nareszcie nieszczęśliwemu milionerowi przyszła dopiero w pomoc policya, która strzegła tak jego, jak i jego mieszkania w hotelu... Nie zawadzi dodać, że Rotschild oświadczył, iż w zakupionych przezeń w Rosyi kopalniach nafty nie będzie trzymał ani jednego żyda, ponieważ chce się pod tym względem trzymać zasad w kraju przyjętych...“

Wiadomości policyjne. W policyi złożono bransoletkę, wysadzaną granatkami, znalezioną na linii A-B.

Repertuar teatru krakowskiego.

We wtorek 2go października: Po raz 3-ci: *Szambelani*, komedya w 4 aktach, Wincentego Juliusza Wdowiszewskiego.

We czwartek 4go: Koncert Władysława Paszkowskiego, barytonisty, z udziałem p. Jana Galla i *Sprzymierzeńcy*, komedya w 3 aktach, z francuskiego M. P. Moreau, z p. Hoffmannową w głównej roli.

W sobotę 6go: Po raz 1-szy: *Galeotto*, dramat w 3 aktach, z hiszpańskiego, przez José Echegaray.

W niedzielę 7go: Po raz 2-gi: *Galeotto*, dramat w 3 aktach, przez José Echegaray.

W nauce: *Lena*, Jasieńczyka, i *Szklanka wody*, Scribego.

Groby królewskie i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dni powszednie o godzinie 10ej, w niedziele i święta o godzinie ½12.

Groby zasłużonych (w krypcie na Skałce), Grób Skargi (u św. Piotra), oraz Skarbiec kościoła N. P. Maryi, oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Wystawa nieustająca Zjednoczonego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11-ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedziele 15 cent., w dnie powszednie 30 centów.

Muzeum Narodowe (w Sukiennicach) otwarte jest codziennie od godziny 11ej do 3ej popołudniu z wyjątkiem poniedziałków, za opłatą wejścia 20 cent. w dzień zwykły, w niedziele i święta po 10 cent. od osoby.

Muzeum XX. Czartoryskich otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od 10—2, o ile w te dnie nie przypadają święta.

Gabinet Archeologiczny Uniwersytetu Jagiellon. przeniesiony świeżo do *Collegium novum* zwiedzać można codziennie od godziny 12—1ej, prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich, bezpłatnie.

Gabinet Geologiczny Uniw. Jagiell. w *Collegium physicum* przy ulicy św. Anny na 1 piętrze otwarty w każdą sobotę od godziny 10—2 w południe.

Muzeum Techniczno-Przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od godziny 10ej do 6ej. — Wstęp 20 ct. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatny.

— Dnia 29go września pogoda, term. od 1·8 doszedł do 14·8 C.; dnia 30go pochmurno, wieczorem i w nocy deszcz; term. od 2·1 doszedł do 17·5 C. — Barometr nisko opadł; o godzinie 7ej rano d. 1go października stan jego był 733·3 millim., term. 7·6 C. Wiatr zachodni.

— We wtorek d. 2 października: Aniołów Stróżów

Ruch umysłowy i artystyczny.

Na Wystawę Zjedn. Tow. Przyj. Sztuk Pięknych nadeszły: de Laveauxa „Głowa mężczyzny“ studyum, Alesińskiego „Śpioszka,“ Jankowskiego „Juhas tatrzański“ akw., Michalskiego „Alina,“ Lewandowskiego „Portret niewiasty“ w gipsie.

Nowości literackie. Lwowskie Towarzystwo literackie im. Adama Mickiewicza wydało drugi rocznik swego pamiętnika. Jest to spory tom o 382 str., poświęcony, podobnie jak pierwszy rocznik, wyłącznie przyczynkom do biografii i krytyki Mickiewicza.

Henryk Nitschmann ogłosił w Lipsku (nakładem W. Friedricha), drugie przejrzane i pomnożone wydanie swego dzieła: *Geschichte der polnischen Literatur*.

Obu tym zajmującym nowościom literackim poświęcimy obszerne sprawozdanie w fejletonie *Czasu*.

Dział ekonomiczny.

Towarzystwo Kółek rolniczych wniosło przed kilku dniami petycyę do Sejmu o przyznanie subwencyi w kwocie 4000 złr. Z petycyi tej dowiadujemy się, że do dnia 15 września b. r. powstało 400 kółek rolniczych w 68 powiatach z 13,668 członkami. W czytelniach Kółek rolniczych znajduje się 864 czasopism i 18,116 książek. Zarząd główny przeprowadził lustracyą gospodarską dotychczas w 141 gminach, a obecnie zamierza przeprowadzić takową w 108 gminach. Sklepików wiejskich przybyło 14, tak, że wszystkich ogółem jest 161. Kółka rolnicze sprowadziły w r. 1888 nasion pastewnych i zbożowych za 8524 złr., maszyn i narzędzi rolniczych za 1646 złr.; liczba ubezpieczeń w krakowskiem Towarzystwie wzrosła prawie w dwójnasób, tak, że obecnie zabezpieczyło się już 2119 włościan, na ogólną sumę 840,383 złr. Wobec uznanej w całym kraju pożytecznej działalności Kółek rolniczych nie wątpimy, że Sejm przyzna także w tym roku Towarzystwu subwencyę, celem ułatwienia dalszej, energiczniejszej akcyi na tem polu.

Dostawy wojskowe.

W celu zabezpieczenia dostawy chleba i owsa w drodze dzierżawy dla stacyj wojskowych w obrębie Jarosławia, Rzeszowa, Nowego Sącza, Krakowa i Przemyśla, odbędą się publiczne rozprawy ofertowe w dniach od 10 do 25 października b. r. Bliższe warunki mogą być przejrzane w kancelaryi magazynów potrzeb wojskowych w powyższych miastach, tudzież w Starostwie w Nowym Sączu.

Bankructwa mnożą się w Austryi z każdym dniem na krocie tysięcy złr. *Fremdenblatt* wskazuje na konieczność reformy ustawy konkursowej, stawiając za wzór angielski *Bankrupty act* z roku 1883.

Tegoroczne zbiory chmielu.

W czasopiśmie *Allgem. Brauer- und Hopfenzeitung* znajdujemy bardzo zajmujący artykuł Dra Emila Potta o produkcyi chmielu, który brzmi:

Kampania 1888/89 rozpoczęta i jak się zdaje, mieć będzie bardzo zajmujący przebieg. Żeby módz ocenić położenie i przygotować się jako tako na przyszłość, potrzeba przedewszystkiem chociaż w przybliżeniu znać wielkość zbiorów chmielu w r. 1888. Zajęty ciągle dochodzeniami i obliczeniami, może autor już obecnie zakreślić do prawdy zbliżony obraz tegorocznej produkcyi. Obraz ten obejmować będzie tylko główne kraje produkcyjne, zkąd wprawdzie nadchodzi bardzo wiele sprzecznych, ale przecież tego rodzaju wiadomości, że już dziś można wypowiedzieć z przekonaniem: produkcya światowa chmielu w tym roku nie dosięgnie średniego plonu ostatniego dziesiątka lat. Powodem tego niedoboru jest naprzód, że w Bawaryi, Würtembergii, Alzacyi z Lotaryngią, w Prusiech, we Francyi i Anglii obszar pod chmiel zajmowany wcale znacznie został uszczuplony.

Jako podstawę do naszych obliczeń plonu przyjmujemy następujące liczby pod chmielem będących hektarów:

	1888	1887
Państwo niemieckie	44450	45270
Francya	3400	4000
Anglia	23400	25700

W innych powyżej niewymienionych krajach obszar pod chmielem może pozostał niezmieniony.

Dalszym i na każdy sposób głównym powodem, że ogólna produkcya światowa w tym roku spadła poniżej średniej, jest okoliczność, że po państwie niemieckiem największy kraj produkcyjny, Anglia, w tym roku zbiera znacznie poniżej średniej. Z innych znaczniejszych krajów produkcyjnych wykazują tylko Austro-Węgry, Belgia, Francya i Ameryka północna prawie, albo nieco wyżej jak średnie zbiory.

Gdybyśmy nową kampanię nie rozpoczynali ze znacznemi zapasami z lat poprzednich (1884—1887) wtedy nie byłoby w tym roku żadnej nadprodukcyi. Owszem, przyjmując na podstawie naszych zestawień całość konsumcyi światowej chmielu na 1.644,000 cetnarów cłowych (po 50 klg.) konsumcyi, która się w ostatnich czasach znacznie zwiększyła, gdy obszar uprawiany zmalał, wynikałaby nawet produkcya niedostateczna czyli niedobór. Ten niedobór jednak, wynoszący podług przybliżonych obliczeń 123,900 cetn. albo 7·54% jest niestety dla nowej kampanii bez znaczenia, zapasy bowiem dawniejsze są tak znaczne, że przewyższają niedobór.

Zebrane plony, opierając się na naszych tymczasowych obliczeniach i ocenach, są w następującym stosunku do potrzeb konsumcyi:

KRAJE	Plony w cetnarach średnie	w r. 1888	roczne zużycie
Niemcy	541700	515700	368000
Austro-Węgry . . .	128000	140000	100000
Belgia	100000	104000	90000
Francya*	72300	74900	80000
Holandya*	4400	4000	15000
Dania*	2900	2400	16000
Szwecya z Norwegią	600	500	9000
Rosya	30000	26000	28000
Szwajcarya*	700	600	8000
Anglia	470000	280000	600000
Stany Zjednoczone .	360000	350000	280000
Australia*	12000	12000	16000
Włochy	—	—	1000
Reszta Europy . . .	—	—	3000
Inne kraje*	10000	10000	30000
Produkcya i konsumcya całego świata	1733600	1520100	1644000

Z naciskiem musimy tu podnieść, że powyższe tegoroczne liczby są wynikiem tylko przybliżonych ocenień i obliczeń. Spodziewać się można, że ulegną większym lub mniejszym zmianom, tem bardziej, gdy przy krajach, oznaczonych gwiazdką * tymczasowo tylko średnie przypuszczalne wzięte być mogły w rachunek. Ogólne liczby jednak będą zdaje się dosyć zbliżone do ostatecznych wyników, jakie osiągniemy ze sprawozdań i obliczeń.

Przeglądnięcie i porównanie powyższych liczb z dawniejszymi wynikami zbiorów i z ukształtowaniem się obrotu w poprzednich latach, nie będzie może bez praktycznego interesu.

Naprzód objaśnia powyższe zestawienie fakt, że w ostatnim czasie jest żywszy popyt za starym chmielem. W sprawozdaniu targowem (norymbergskiem) z dnia 27 sierpnia stoi: Żywy popyt, który w ostatnim tygodniu cechował targ, utrzymuje się“. Bardzo też trafnie podano w temsamem sprawozdaniu: „Kontynent zbierze na każdy sposób ponad własną roczną potrzebę; podług tego, czy ta przewyżka albo może pomoc Ameryki użytą będzie przez Anglię, ukształtować się może targ wywozowy słabo albo żywo“. W ostatnim względzie panuje wszelako bardzo jeszcze wątpliwe zdanie.

Z naszego powyższego zestawienia widać, że oprócz Bawaryi, Würtembergii, Alzacyi z Lotaryngią i Badenii, względnie Niemiec jako całości, występują jako kraje mogące eksportować chmiel w znaczniejszych ilościach Austro-Węgry i Belgia, a także Stany Zjednoczone. Stany Zjednoczone jednak, jeżeli ich piwowarowie nie zechcą się kontentować w znacznej części wielkiemi zapasami dawniejszemi, mogą pokryć tylko małą część zapotrzebowania Anglii; deficyt Anglii mógłby zresztą być pokrywany zapasami starszych europejskich chmielów, nagromadzonemi we wielkich partyach nietylko w Anglii, ale i na kontynencie. Że starsze chmiele wogóle do zaspokojenia popytu w ciągu bieżącej kampanii w handel wciągnięte będą i zresztą dobrze konserwami zaopatrzone browary obficie używać ich będą, nie ulega wątpliwości.

Wielka część starszych chmielów jest jednakże tak lichej jakości, że nowe chmiele, jeżeli tylko jako tako dobrze byłyby zebrane, będą zdaje się mieć pierwszeństwo.

Ceny zboża.

Wiedeń 29 września. Płacono pszenicę na jesień 7·83—7·88, na wiosnę 8·78—8·80, żyto na jesień —·——·—, na wiosnę —·——·—, owies na jesień —·——·—, na wiosnę 6·.6—·—.

Od Administracyi „Czasu“

Na kościół w Kochawinie złożyła pani M. P. 5 złr.

Dla B. Z. Stęczyńskiego złożyła pani K. 2 złr.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

Ostatnie wiadomości.

Czytamy w *Dzienniku Polskim*:

Kołomyja 29 września. Na zgromadzenie wyborców, zwołane przez posłów Golejewskiego i Kaprę, zjechało się bardzo wiele osób. Wymienieni posłowie przedłożyli sprawę wykupna propinacyi. Po nader ożywionej, długiej dyskusyi, powzięto rezolucyę, że projekt rządowy jest nie do przyjęcia i wymaga radykalnego przerobienia w kierunku wydatniejszego uwzględnienia interesów uprawnionych.

P. Tisza wraz z kolegami w ministerstwie przybędzie do Wiednia na przyjęcie cesarza Wilhelma. W sejmie peszteńskim rząd wniesie ustawę, wojskową oraz dotyczącą honwedów.

W Berlinie wolnomyślni dalej głoszą z powodu „pamiętnika,“ że Fryderyk III pozostanie ich wzorem i podnoszą go pod niebiosa. Dr Barth miał w tym duchu długą mowę w „Stowarzyszeniu postępowem.“ — Podług *Daily News* „pamiętnik“ powstał z listów, przesyłanych regularnie w 1870 roku przez następcę tronu, żonie.

Pamiętnik cesarza Fryderyka III z roku 1866. *Kieler Ztg* ogłasza z „Pamiętnika“ Fryderyka III z roku 1866 główny ustęp o bitwie pod Königgraetz: Uważałem przedewszystkiem za me zadanie zaraz po wkroczeniu na *plateau* zwłaszcza pod Zizelowes otoczyć i osaczyć prawe skrzydło nieprzyjaciela. To też mój zamiar oświadczyłem poszczególnym kolumnom, które przedemną defilowały, a odpowiedzi, dane mi ze szeregów, świadczyły o tem, iż mnie zrozumiano. — Jenerał Blumenthal oświadczył mi zaraz: To będzie bitwa rozstrzygająca, a ja co chwilę nabierałem przekonania, że tak się rzecz ma istotnie. Armia moja odparła prawe skrzydło nieprzyjaciela i dała sposobność pierwszej armii do wystąpienia zaczepnie. Gdy przyszedłem na pole bitwy, wojska nasze zaczęły posuwać się naprzód. Mówiono, że krótko przed przybyciem mej armii dano już rozkaz do odwrotu, ponieważ pierwsza armia nie mogła dłużej w ogniu pozostać.“ Następca tronu chwali dalej doniosłość strzałów austryackiej artyleryi, natomiast wyraża się bardzo nieprzychylnie o austryackiem strategicznem kierownictwie.

„Dnia 3 lipca 1866 r. bitwa pod Königgraetzem. W nocy silny deszcz padał. Moje rozkazy, które wysłałem do korpusu o brzasku rannym, spowodowały wymarsze około godziny wpół do 9 zrana. O tej godzinie przyłączyłem się do korpusu gwardyi i odbyłem z nim nadzwyczajnie uciążliwy marsz wśród ulewnego deszczu przez strome brzegi Elby i leżące poza niemi góry. Bezdenne drogi wstrzymywały straszliwie posuwanie się naprzód wszelkiej broni i utrudniały je do najwyższego stopnia. Nie wierzyłem w możność większego działania, gdyż nie wierzyłem, aby Austryacy przyjęli bitwę plecami o rzekę oparci.“

Wyróżniająco maluje następca tronu spotkanie się z księciem Fryderykiem Karolem na polu bitwy po rozstrzygnięciu zwycięstwa: „Sądziliśmy, że król przybywa, ale był to Fryderyk Karol. Już zdaleka powiewaliśmy czapkami naszemi w górę i wpadliśmy sobie w ramiona wśród okrzyków: „hura!“ wojsk na krańcu mego prawego skrzydła i jego lewego skrzydła, z któremi wzniosłem na cześć króla pełne zapału: „hura!“ I takich powitań trzeba dożyć. Przed dwoma laty ściskałem go pod Dipplem jako zwycięzcę, dziś oba byliśmy zwycięzcami i przez twarde trzymanie się jego wojsk sprowadziłem armią moją rozstrzygnięcie dnia dzisiejszego. Myśli moje były wtedy przy mojej żonie, moich dzieciach, mojej matce i siostrze. Zmarły mały Zygmuntek majaczył mi przed oczyma, jak gdyby śmierć jego miała być poprzedniczką wielkiego wypadku w mojem życiu. Lecz zwycięstwa nie wynagradzają straty dziecka, przeciwnie boleść świdrująca objawia się dopiero wśród tak gwałtownych wzruszeń. Lecz musiałem przypomnieć sobie, że tu niema czasu oddawać się jakimkolwiek uczuciom, że owszem wszystkie myśli zwrócone być muszą na pobitego nieprzyjaciela. Uczyniłem przeto moich adjutantów uważnymi na tę konieczność, że przedewszystkiem chodzi o natychmiastowe ściganie Austryaków, i wysłałem Jasmunda Steinmetza z rozkazem, aby natychmiast rozpoczęto pościg za nieprzyjacielem. Drugiemu pułkowi huzarów, który zdążył na wyżynę chlumską, nakazałem również pościg.

Przy spotkaniu się z ks. Antonim Hohenzollernem, który otrzymał dwie rany, oświadcza następca tronu: Objeżdżać pole bitwy jest rzeczą straszną, a okropny widok, przedstawiający się oczom, nie da się opisać. Wojna jest czemś strasznem, a ten, który jednem pociągnięciem pióra przy zielonym stoliku takową wywołuje, nie przeczuwa, co sprowadził. Spotkanie następcy tronu z królem Wilhelmem opisuje pamiętnik tak zupełnie, jak prof. Delbrück w swych wspomnieniach. Król i następca tronu nie mogli przez chwilę przemówić, następnie wyraził król następcy tronu swe uznanie za okazane zdolności i kierownictwo i dał mu order *pour le merite*. „Potem — pisze następca tronu — miałem dłuższą rozmowę z królem, w której podniosłem zasługi jenerałów Blumenthala i Steinmetza. Najj. Pan nadał też Steinmetzowi order Czarnego orła i na mój wniosek postanowił nazwać tę bitwę, bitwą pod Koenigraetzem. Interesujący jest koniec tego ustępu pamiętnika: Umieściliśmy się w domu zupełnie pustym, bez mebli, na słomie i t. p. i gdy przez cały dzień żywiliśmy się tylko chlebem i koniakiem, spożyliśmy wieczór, kupiwszy przypadkowo, chleb komiśny. *A la guerre comme a la guerre* spełniło tu się zupełnie. Siedzieliśmy od godziny 8 zrana do 9 wieczór na koniach, spaliśmy zatem dobrze, o ile rozdrażnienie naturalne w takich razach spać nam dało. Naszych biednych koni nie mogliśmy ani nakarmić, ani napoić.

Gdzie tylko wóz spotkałem, wyrywałem z tegoż siano i dawałem memu wiernemu „Cairn-Gorum.“ Kasztan oddał mi dziś również świetne usługi. Czułem, iż dla Prus dzień dzisiejszy jest dniem wielkiego znaczenia i prosiłem Boga, żeby króla i jego doradców oświecił, żeby dzień ten przyniósł błogie skutki dla dobra Prus i Niemiec.

W nocy myślałem o mej żonie i dzieciach.

Kilka egzemplarzy dziennika z r. 1866 ma się znajdować w rękach prywatnych. Pewien duchowny pisał do *Reichsbote*, iż ma jeden egzemplarz takowego.

Nordd. Allg Ztg. podziela zdziwienie *Journal de St. Petersbourg* z powodu twierdzenia *Mémorial Diplomatique*, iż Salisbury otrzymał zapewnienie od ks. Bismarka i hr. Kalnokyego, że ks. Ferdynand popierany będzie jako ks. Bułgaryi. *Nordd. Allg Ztg* dodaje, iż może za wiele się robi zaszczytu *Mémorial*, nazywając go poważnym organem.

Hr. Paryża we wspomnianych już listach do ks. Pasquier i senatora Bocher, zaleca dla wyborów przymierze z bonapartystami i wszystkimi niezadowolonymi z obecnego stanu rzeczy.

Francuska rada ministrów miała w zasadzie postanowić, iż rząd wniesie na początku sesyi projekt rewizyi konstytucyi. *Temps* potwierdza tę wiadomość. Projekt ograniczyć ma jedynie prerogatywy finansowe senatu i odjąć mu prawo co do rozwiązania Izby.

Boulangeroski senator Naquet powiedział był publicznie, iż Rosya uczyniła była Gobletowi, gdy był prezesem gabinetu, propozycyę przymierza przeciw Niemcom i że po upadku gabinetu Gobleta, Rouvier zawiadomił ks. Bismarka, że odrzucił tę propozycyę, a tem samem rozpoczął politykę zbliżenia się do Niemiec. Otóż Rouvier stanowczo zaprzecza temu.

Źródła kompetentne oświadczają: podróż cesarza niemieckiego do Petersburga nie miała bezpośredniego celu politycznego, niemniej miała i ma wielkie znaczenie polityczne, które przejawi się w następstwach podróży do Wiednia i Rzymu. Pomijając drażliwe pytanie, czy są jakie pozytywne projekta dotyczące Bułgaryi, rozbrojenia, stanowiska Papieża można to uważać za pewne, że podróże te mają stworzyć takie usposobienie, przygotować taką sytuacyę, żeby kwestye te mogły być traktowane, i żeby ewentualne propozycye miały widoki przyjęcia. Jeszcze jedno można uważać za zupełnie pewne, że jeżeli przyjdzie do rokowań nad pewnemi propozycyami, rezultata ich odbiją się na Turcyi. Uznano bowiem zarówno w Berlinie jak w Peterhofie, w Wiedniu i w Rzymie, że nietylko Bułgarya, nie Macedonia jest przeszkodą do porozumień, ale absolutna apatya i niedołęstwo Turcyi, która zgoła nic nie czyniła i nie czyni dla utrzymania powagi zwierzchnika i wogóle powagi uregulowanego państwa.

Nord wyraża nadzieję, iż odwiedziny w Wiedniu i Rzymie nietylko ścieśnią związki między sprzymierzonymi, ale także odnośnie do zjazdu w Peterhofie i poczynionych tam obietnic, sprowadzą zmianę w nieznośnem położeniu Bułgaryi. Przeciwnie zaś list petersburski *Norda* nie żywi takich nadziei i mówi, że Rosya może i musi czekać na wypadki. List zaś z Wiednia do *Norda* zapewnia, opierając się na ostatnich znanych zajściach, iż pangermanizm nierówno jest niebezpieczniejszym dla Austryi, niż panslawizm Młodoczechów.

Ambasador White zjedzie się w Bukareszcie z ks. Walii.

Z Aten donoszą, że Arcyksiężna Stefania dnia 20 września przybyła z Corfu i Cefalonii na jachcie „Greif“ do Koryntu, przejechawszy przez cieśninę. Arcyksiężna wysiadła na ląd i do późnej godziny zwiedzała Korynt; na drugi dzień przypatrywała się robotom około przekopu cieśniny i udała się na Akropolis koryncki. Stąd odjechała na jachcie do Patras.

Telegramy własne „Czasu“.

Lwów 1 października. (Se Sejmu). Stanisław Tarnowski wniósł nagłe traktowanie petycyi pogorzelców z Medenic o zapomogę. Izba przekazała ten wniosek, tudzież petycyę pogorzelców z Kamionki komisyi budżetowej do sprawozdania jutro. Wniosek Mycielskiego względem Wydziału rolniczego na Wszechnicy krakowskiej przekazano komisyi kultury krajowej. Sprawy: ustanowienia wędrownych nauczycieli i projekt ustawy gminnej spadły z dzisiejszego porządku, a będą jutro przedstawione; prócz tego na jutrzejszem posiedzeniu będzie traktowaną sprawa składów zbożowych i nałożenia na Towarzystwa asekuracyjne obowiązku przyczyniania się do utrzymywania straży ogniowych.

Wiedeń 1 października. Mylnem jest, jakoby król Milan wysłał Risticza do Bukaresztu w celu rokowania z królową. Risticz w powrocie z Abbazyi bawił tu kilka dni i wrócił wprost do Belgradu. Król używa tylko osobistości, które obecnie są w urzędowaniu.

Wiedeń 1 października. Król Milan obstaje przy rozwodzie.

Wiedeń 1 października. *Montagsrevue* pisze, iż nowella szkolna nie będzie w Radzie państwa podniesioną, ani też wniosek ks. Lichtensteina nie będzie przypuszczony do dyskusyi.

Berlin 1go października. Niemcy zawezwały sułtana Zanzibaru, żeby przywrócił porządek i bezpieczeństwo. Gdy zaś sułtan nie jest w stanie to uczynić, podniesioną już została ewentualna konieczność wielkiej interwencyi Niemiec, lub całej Europy, a wtedy musiałoby całe państwo sułtana zostać okupowane. Powstanie krajowców może być powodem wielkiej akcyi, która wcale nie wchodziła w plany ks. Bismarka, ale do której może zostać zmuszonym.

Berlin 1 października. Przygotowane już dla sejmu sprawozdanie o działalności komisyi kolonizacyjnej w polskich ziemiach, wyraża zupełne zadowolenie z osiągniętych rezultatów.

Rzym 1 października. Ambasador francuski jest na urlopie, który przedłużono bez terminu, tak, że podczas pobytu tutaj cesarza niemieckiego, Francya nie będzie reprezentowaną.

Rzym 1 października. W tych dniach wysłany zostanie z Watykanu do wszystkich rządów okólnik w sprawie niewolnictwa w Afryce. W pielgrzymce włoskiej do Papieża bierze dotąd udział 2,500 duchownych, którzy już tutaj na dalszy przypływ oczekują. Nuncyusz paryski Rotelli stara się, żeby Papież z wykluczeniem Włoch oddał Francyi protektorat nad szkołami misyjnemi na całym Wschodzie.

Rzym 1 go października. W rewii morskiej w Neapolu wezmą udział eskadry niemiecka i angielska.

Paryż 1 października. Zaczyna się upowszechniać nazwa „stronnictwa niezadowolonych,“ złożonego z wszelkich odcieni, a którego wyrazem bądź co bądź jest boulanżyzm. Usiłowania Ferrego skupienia republikanów umiarkowanych nie odniosły dotąd rezultatu. Sesya parlamentu będzie burzliwą; gabinet na pewno upadnie. Zdaje się że albo boulanżyści opanują ster, albo jeszcze poprzedzi jakiś przewrót epizod gabinetu Clemenceau. Floquet zgodził się na zdanie większości gabinetu, że projekt rewizyi ma rząd przedłożyć dopiero wtedy, jeżeli Izba naglość jej uchwali.

Paryż 1 go października. W zgromadzeniu monarchistów w St. Sulpice (przy Bordeaux) wzięło udział 2,000 uczestników. Mowcy główni byli Witt i jen. Charette. Zapowiadano jedyny ratunek Francyi przez hr. Paryża, wykazując, jak Rzeczpospolita jest niedołężną a prześladowczą. Jako oznakę noszono różę.

Paryż 1 października. Międzynarodowy kongres literacki odbędzie się tutaj w roku następnym podczas wystawy, a w r. 1890 w Atenach.

Paryż 1 października. Kardynał Lavigerie otrzymał od dwóch niewiadomych dobrodziejów 85,000 i 15,000 fran. na swoje prace w Afryce.

Paryż 1 października. Zapowiadają tutaj wydanie całego pamiętnika cesarza Fryderyka.

Londyn 1 października. Kongres 200 delegatów Izb handlowych w Cardiff stwierdził, że już skutki hyperprodukcyi działać przestały i handel na nowo bardzo się rozwinął. W całem Nordwales, Derbyshire, Nottinghamshir i Yorkshir, stoją z powodu strejku wszystkie kopalnie węgla.

Obrona Mackenziego wyjdzie 15 października równocześnie w Londynie, Paryżu i Berlinie, a 14 października zamieści całe dzieło nowojorski *Sun*.

Na proces Parnella wpłynęło już 4,000 f. szt.

Londyn 1 października. Były gubernator Sudanu Baker ogłasza, że droga, którą obiera niemiecka ekspedycya przez jezioro Tanganyika do Udszidzi jako głównej kwatery jest najwłaściwszą. „Jeżeli Niemcy przez zajęcie równikowych teryteryów doliny Nilu, odciętych teraz przez porzucenie Sudanu, zawrą porozumienie z kedywem, wtedy wywiąże się coś nowego z wielkiego przedsięwzięcia, które Anglicy zaczęli, ale któremu Anglia przepaść pozwoliła.“ Walter Edmund zorganizował już dla angielskiej wyprawy odsieczowej w Zanzibarze oddział zbrojny 750 krajowców. Koszta wyprawy wyniosą 10,000 funt. szterl., dowodzić będzie Fracis de Winton.

Londyn 1 października. Z powodu nieurodzajów, posuchy w jednych prowincyach, a powodzi w innych, musi rząd indyjski wielkie wyznaczyć sumy na publiczne budowle, żeby zapobiedz głodowi. W Bengalu stoi 150 mil kwadr. pod wodą.

Londyn 1go października. Toczą się znowu rokowania nad pierwotnym planem Manciniego, żeby Anglia odstąpiła Włochom terytorya Suakim i Zeilah.

Londyn 1go października. Odkryto tu znów morderstwo 2 dziewcząt.

Londyn 1 października. W Suakim całą ludność czarną t. z. drwali powołano pod broń.

Bruksela 1 października. Gwardya cywilna zostanie zreorganizowaną, każdy niesłużący w wojsku od 20—40 r. będzie należeć do gwardyi, będzie obowiązany do ćwiczeń i egzamina będą trudniejsze, wyższych oficerów będzie król mianować.

Bruksela 1 października. Mimo nacisku ze strony Niemiec, rząd belgijski krępowany licznemi względami na Francyę, nie uczynił żadnego dotąd pozytywnego kroku w sprawie wykupna kolei od towarzystw francuskich. Wszelkie inne wiadomości są zupełnie mylne.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 1 października. Wczoraj w południe został otwarty przez Cesarza park na „Türkenschanze.“ W uroczystości tej wzięły udział koła urzędowe i reprezentanci przedmieść. Wszystkie ulice prowadzące do parku były udekorowane. — Na uroczystość tę przybyli arcyks. Albrecht, Wilhelm, Rajner i Następca tronu. O godzinie 11¾ nadjechał Cesarz, witany entuzyastycznemi okrzykami. Deputowany do Rady państwa Exner miał mowę, poczem Cesarz wyraził swe zadowolenie z powodu otwarcia parku, i zaznaczył, iż rogatki, krępujące miasto i oddzielające je od przedmieść, muszą być, jak tylko można będzie najprędzej, usunięte. Oświadczenie to Cesarza wywołało ogromną radość. Monarcha zwiedzał następnie park.

Hamburg 1 października. Tajny radca Geffken, powracając z wyspy Helgoland, został wczoraj na dworcu kolejowym uwięziony. Stawił on się sam na wezwanie sądu.

Rzym 1 października. Wczoraj przed południem odprawił Papież w bazylice św. Piotra mszę za dusze wiernych zmarłych, na której było obecnych około 30,000 osób. Przy pojawieniu się i odejściu Papieża witano go entuzyastycznie. Papież wygląda bardzo dobrze. Zajść nie było.

Rzym 1 października. Austryacko-węgierski pełnomocnik wręczył wczoraj wieczór Crispiemu insygnia udzielonego mu przez cesarza austryackiego wielkiego krzyża orderu Szczepana wraz z uprzejmem pismem hr. Kalnokiego.

Paryż 1 października. *Temps* pisze o ostatniej nocie Crispiego do Porty: Jest ona pełną insynuacyj przeciw Francyi. Rzadko kiedy podczas pokoju objawił kierujący minister tak jawnie swe nieprzyjazne usposobienie przeciw innemu mocarstwu.

Carnot wrócił z Fontaineblau.

Paryż 1go października. W departamencie Haute Marne został wczoraj oportunista Darbot wybrany senatorem.

Freville-Escarbotin (w okolicy Abbeville) 1 października. Z powodu otwarcia fachowej szkoły ślusarstwa miał Goblet mowę, w której oświadczył, iż starałby się nadaremnie zataić obawy, powstałe bezpośrednio po ubolewania godnym i dla przyszłości niebezpiecznym wyborze Boulangera. Polityka Boulangera musi tylko prowadzić do odnowienia jakiej awantury, której uniknąć należy. Wielkiem nieszczęściem jest, iż większość Izby nie jest jednolitą. Wybór wielu bulanżystów do przyszłej Izby doprowadziłby do anarchii lub dyktatury, a prawdopodobnie do wojny domowej, lub może nawet do wojny zagranicznej i to wśród opłakania godnych stosunków, w jakichbyśmy mogli takową podjąć. Co zagraniczne mocarstwa mogą wobec takich stosunków myśleć o przyszłości Francyi, jakich przymierzy można się spodziewać, jeżeli niema się żadnej pewności i jeżeli takowej innym się nie daje?

Goblet zakończył swą mowę wyrazem zaufania, iż rzeczpospolita odniesie tryumf i kraj wybierze w r. 1889 Izbę, która mu zapewni spokój i dobrobyt.

Saint Etienne 1 października. Wczoraj zebrało się w Firminy 500 robotników, którzy uzgodzili zmowę. Wezwania do rozejścia się usłuchało zaledwie kilku, wskutek czego zawezwała policya oddział dragonów, który musiał użyć broni. Kilka osób jest lekko rannych.

Konstantynopol 1 paźdz. Wielcy książęta odjechali wczoraj.

Fuad basza udaje się z polecenia sułtana do Liwadyi w celu powitania cara.

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 1 października 2 godz. 30 min. popoł.

	złr. ct.		złr. ct.
Renta austryac. papier. opod.	81 20	Oblig. indemn. gal.	104 10
Renta austryac. srebrna „	81 80	4½% Obligac. Poż. kraj. galic.	91 —
Renta austryac. 4% złota	110 20	6% Listy zast. gal. Za. kred. z. 36-let.	90 —
Renta austryac. 5% pap. nieop.	97 35	4½% Listy zastaw. Banku kraj. gal.	93 —
Akcye Ban. Aus.-W.	872 —	Akcye Länderbank.	228 —
„ kredytowe	311 —	„ kol. Kar. Lud.	211 25
Londyn	121 50	„ „ lw.-czern.	220 —
Napoleony	9 58	„ „ połudn.	109 —
Dukaty	5 71	Ruble	129 50
Marki	59 45	Srebro	— —
5% Renta węg. pap.	90 25		
4% „ „ złota	100 10		
Losy prem. węg.	131 —		

Usposobienie giełdy:

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Pociągi na kolejach żelaznych w Krakowie.

(Od dnia 1 czerwca 1888 r.).

Odchodzą z Krakowa	POCIĄGI KOLEI:	Przychodzą do Krakowa
	Północnej Cesarza Ferdynanda w kierunku do Wiednia lub od Wiednia:	
*6·55 rano	Pospieszny 2 klasy	*8·48 wiecz.
9·37 wiecz.	Kuryerski 3 „	†7·25 rano
†*5·37 rano	Osobowy „	*9·42 wiecz.
†*9·20 przed południem	„ „	7·05 rano (z Oświęcimia)
3·— popoł.	„ „	†9·46 rano
†6·30 wiecz.	„ „	†*5·— pop.

* także w kierunku do Prus lub z Prus.
† także w kierunku do Warszawy lub z Warszawy.

Uwaga. Godziny przybycia i odjazdu pociągów na kolei galicyjskiej i państwowej obliczone podług zegaru peszteńskiego (różnica od krakowskiego 4 minuty); zaś na kolei cesarza Ferdynanda według zegaru praskiego o 22 min. później od krakowskiego).

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 1 października.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	129 25	130 25
Marki niemieckie	59 15	59 60
20-to frankówka ważna	9 55	9 63
Rubel srebrny obrączkowy	1 37	1 45
Obligi. Za 100 fl. wart. im. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	81 —	81 65
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	103 25	104 50
6% galicyjska pożyczka krajowa	100 —	101 50
4½% „ „ „	91 25	92 50
5% Oblig. komun. gal. Banku krajowego	99 50	100 50
4% Listy likw. Kr. Pol. za 100 r. im. w. oprócz kup. bież. w rublach i kop.	81 —	82 50
Listy zastawne i dłużne. Za 100 fl. im. wart. oprócz kuponu bież.		
LISTY ZASTAWNE 4½% gal. Banku krajowego	92 85	93 50
4% „ Tow. kr. z. we Lw. nieokr.	94 —	95 —
4% „ „ „ „ 41 let.	91 50	92 50
4% „ „ „ „ 56 let.	90 50	91 25
4½% „ „ „ „	95 —	95 75
5% „ „ „ „	101 30	102 25
5% „ Banku hipot. we Lw. prem.	102 50	103 50
5% „ „ „ „ niepr.	99 60	100 25
6% Zakł. kred. zie. w Krak. 36 let.	89 —	91 —
6% „ „ „ „ 18 let.	90 —	93 —
Listy dłużne 7% Za. kre. z. w. Krak. 20 let.	94 —	97 —
6% „ „ włość. w Lw. *w lik.*	— —	— —
5% „ „ „ „ „	— —	— —
5% Listy zast. Tow. kred. zie. Kr. Pol. z r. 1860 Lit. A za 100 rub. im. w. oprócz kuponu bieżącego w rub. i kop.	— —	— —
Akcye kolejowe i bankowe prócz kuponu bieżącego.		
Kolei Karola-Ludwika po 210 złr.	210 —	212 —
„ Lwow.-Czerniow. „ 200 „	219 —	220 50
Gal. Banku hip. we Lw. „ 200 „	— —	— —
Banku galic. dla handlu i przem. w Krakowie . . . po 200 złr.	— —	— —
Losy.		
Miasta Krakowa	24 —	25 —
„ Stanisławowa	— —	34 50
Tow. austr. czerwonego Krzyża	17 50	18 25
„ węgier. „ „	12 —	12 75
„ włosk. „ „	13 85	14 50
Bazylika Bud.-Peszt.	8 70	9 25

Wiedeń 29 września.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4½% Renta papierowa	81 15	81 35
4½% „ srebrna	81 80	82 —
4% Renta zlota	110 50	110 75
5% „ papier. nieopodatkow.	97 30	97 50
3% Losy z. r. 1854 po 250 m k.	133 —	133 50
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	140 —	142 50
4% „ „ 1860 „ 100 „	141 25	141 75
„ „ 1864 „ 100 „	170 75	171 25
„ „ 1864 „ 50 „	170 75	171 25
4½% Obl. poż. kol. węg. (za Ostb.)	112 50	113 —
Obligi indemnizacyjne.		
Galicyjskie . . . . 10% podat.	103 75	104 50
Akcye bankowe.		
Anglo-austr. Banku . . 120 złr.	113 75	114 25
Credit-Anst. dla han. i prz. 160 „	312 60	312 80
Credit-Bank węgierski . 200 „	306 25	306 75
Oest. Länderbank . . . 200 „	227 50	227 75
Austr. węg. Bank . . . 600 „	873 —	875 —
Unionbank . . . . . 200 „	215 50	216 —
Verkehrsbank ogólny . 140 „	152 —	153 —
Wied. Bankverein . . 100 „	99 90	100 40
Akcye kolei.		
Altöld-Fiume . . . 200 złr. 5%	182 —	182 50
Ferdynanda Północ. 1050 „ „	2465	2470
Gal. Karola-Ludw. . 210 „ „	210 50	210 75
Koszycko-Oderberg . 200 „ 4%	141 —	141 25
Lwow.-Czer.-Jassy . 200 „ 5%	219 50	219 75
Siedmiogrodzkie I. . 200 „ „	178 75	179 —
Staats-Eisenb.-Gesell. 200 złr. 5%	254 75	255 —
Südbahn (Lombardy) 200 „ „	107 75	108 25
Theissbahn (Cisańska) 200 „ „	248 —	250 —
Węg. gal. Łupkowska 200 „ „	171 50	172 —
„ Nord-Ost. . . 200 „ „	161 —	161 50
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pł.	100 —	100 60
4½% „ „ papier 50 lat.	98 —	98 50
3% Prem. Boden-Credit Allg.	103 —	103 50
6% Zakład. kred. krakows. 18 lat.	90 —	93 —
7% Listy dłużne „ 20 „	94 —	97 —
6% Zakł. kredyt. „ 36 „	89 —	91 —
4% Gal. Tow. kred. ziem. nieokr.	94 40	— —
5% „ „ „ „ „	101 50	102 20
4% „ „ „ „ 56-letn.	101 50	102 20
4% „ „ „ „ „ 41 „	— —	— —
4½% „ „ „ „ 52 „	95 —	95 40
4½% Gal. Banku kraj. . 51½ lat	93 25	94 —
5% „ „ hipot. „ prem.	103 10	103 50
5% „ „ „ „ 40 lat.	100 —	100 50
4½% Bank austr.-węgierski w. a.	101 —	101 50
4% Bank austr.-węgierski w. a.	100 —	100 40
4% Węg. Banku hip. prem.	105 —	105 50
Priorytety kolei.		
Ces. Ferd-Półn. 1887 srebr. 4%	101 75	102 —
„ Mor.-Szląs. lin. 1871/72 5%	— —	— —
Gal. Kar.-Lud. 1881 300 złr. 4½%	99 50	100 —
„ Jarosław 300 „ „	98 40	99 —
Koszyc.-Oderb. 1879 200 złr. 5%	102 50	103 25
Lwow.-Czern. opodat. 300 „ 4%	80 75	81 25
„ nieopod. „ „ „	88 50	89 —
Siedmiogrodz. I. . . 200 „ 5%	99 —	99 60
Staatseisenbahn. . . 500 fr. 3%	196 50	197 50
Südbahn (Lombardy) 500 fr. 3%	142 —	143 —
„ „ złot. 200 złr. 5%	123 50	124 25
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	98 40	99 —
„ „ „ II Em. 200 „ „	98 —	— —
„ Nordost. . . . 300 „ „	98 —	98 30
„ „ złotem 200 „ „	122 —	123 —
Losy.		
5% Donau-Reg. z r. 1870 złr. 100	119 75	120 25
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	142 25	142 75
„ Węgierskie . „ 100	131 —	131 50
„ Tureckie . . fr. 400	23 —	23 50
Budowy bazyl. Buda-Peszt złr. 5	8 70	8 90
Kredytowe . . . . . . „ 100	182 75	183 25
Insbruku . . . . . . „ 20	26 75	27 50
Krakowskie . . . . . „ 20	24 —	25 —
Ofner (miasta Budy) . . „ 40	59 —	60 —
Czerw. Krzyża austryackie „ 10	17 65	17 95
„ „ węgierskie „ 5	12 10	12 40
Rudolfa . . . . „ 10	— —	21 50
Salzburskie . . . . . „ 20	26 25	26 75
St. Genois . . . . . . „ 42	66 50	67 —
Stanisławowskie . . . „ 20	— —	34 50
Waluty.		
Dukaty ważne	5 71	5 73
20-frankówki	9 58	9 59
Imperyały rosyjskie	9 92	9 94
Funty Szterlingi angielskie	12 12	12 17
Marki niemieckie za 100 marek	59 45	59 50
Rubel papierowy za 100 rubli	129 —	129 50

Lwów 27 września.

	płacą	żądają
Akcye Banku hipot. gal. 200 złr.	277 —	281 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziems.	101 25	102 25
4% „ „ „ „ „	94 10	95 10
4% „ „ „ „ 56-letn.	90 —	91 50
4% „ „ „ „ 41-letn.	91 25	92 50
4% „ „ „ „ 52-letn.	94 75	95 75
4½% Banku kraj. galic. 51-letn.	93 —	94 —
5% Obligi kom. Banku kraj. gal.	100 —	101 —
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	104 25	105 50
4½% Obligi pożyczki krajowej	91 35	92 35

Warszawa 28 września.

	rub. kop.	rub. kop.
5% Listy zastawne I ser.	— —	93 50
„ „ „ V „	— —	— —
4% Listy likwidacyjne	— —	84 25
5% „ warszawskie I ser.	— —	— —
„ „ „ III „	— —	91 50
„ „ „ IV „	— —	91 50

Wychowawczynie

egzaminowane nauczycielki, obeznane doskonale z językami i muzyką z Austryi, Półn. Niemiec, Paryża, Anglii) tudzież ogrodniczki Fröblowskie, bony Niemki, Francuski, Angielki, piastunki, panny pokojowe, poleca (1699-17 20)

Mrs. Emily Reisner
erstes u. bestrenommirtes Wiener „Gouvernanten"-Institut (zał. 1860)
teraz w **Wiedniu I. Mozarthof**
Rauhensteingasse Nr. 8.

Hotel Londyński

w Krakowie na Stradomiu,
stacya tramwaju, w śródmieściu w pobliżu części handlowej położony, został w drodze kupna przez podpisanego nabyty, zupełnie odnowiony i gustownie urządzony. Poleca się zatem Szan. Podróżującym z zapewnieniem najlepszej i najtańszej obsługi. W hotelu są także stajnie.

Salomon Wasserberger,
(1994-14-36) handlarz win.

Od 1go października są tamże do wynajęcia po cenach umiarkowanych pokoje kawalerskie umeblowane z usługą.

BOL ZEBOW

każdy i najsilniejszy usuwa natychmiast i na zawsze słynny **„LITON"**, gdy **żaden inny środek** niepomoże. Flakon 40 i 60 ct. u p. **E. Stockmara**, apt. w KRAKOWIE. (1714-7-

Pastylki Tamaryndowe

(Tamar Indien)
przeczyszczające — a przyjemniejsze do użycia jak kapsułki rycynowe lub inne podobne środki, które według orzeczenia Tow. lek. krakow. powziętego na wniosek komisyi do popierania przemysłu lekars kraj., zastąpić mogą w zupełności podobne przetwory zagraniczne, cena pudełka **60 ct.**, pół pudełka **35 ct.**; — tudzież podobnie polecone przez Towarzystwo lek.

Stożki mentolowe przeciw migrenie, Etui **40 ct.**, (789-18-20)
wyrabia apteka „pod Słońcem"
F. Sobierajskiego w Krakowie.

KAISER-PERL-GERSTE
ZUCKERERBSEN IN CARTONS
WIEN
BRÜDER HIRSCHFELD & Co.
(1654-29-50)

Röslera
woda na zęby i do ust

jest niezaprzeczenie najlepszym środkiem na **ból zębów** oraz do **utrzymania** i **czyszczenia zębów.** Ta oddawna wypróbowana i słynnie uznana woda do ust usuwa z ust równocześnie wszelką niemiłą woń. 1 flaszka **35 ct.**

R. Tüchler, aptekarz
W. Rösler's Nachfolger
w Wiedniu, I., Regierungsgasse 4.

Tylko **prawdziwa** w Krakowie u E. Stockmara aptek., A. Siedleckiego aptek., W. Redyka aptek.; w Jaśle u Romualda Palcha, aptek.; w Kołomyi u W. Dąbrowskiego. (1653-34-)

Sprzedaż win.

Podpisani sprzedają prawdziwe niefałszowane austryackie oryginalne wina górskie za zaliczką po następujących cenach:

1886 i 1887 r.	białe	wino	hektol.	po	18	złr.
1884 i 1885 r.	„	„	„	„	20	„
1878	„	„	„	„	24	„
1875	„	„	„	„	26	„
1872	„	„	„	„	30	„
1868	„	„	„	„	36	„

Wina czerwone powyższych lat za hektol. o 2 złr. drożej. Beczki po cenie kosztów, mogą być także przysłane do napełniania. (2118-4-6)

Teltscher & Glattauer
w **Nikolsburgu.**

ÜBERALL VORRÄTHIG. 17 MEDAILLEN
· FEINSTE QUALITÄT · MÄSSIGE PREISE ·
CHOCOLAT SUCHARD NEUCHATEL (SCHWEIZ). CACAO
LEICHTLÖSLICHER CACAO
· Ausgiebig · 1 Ko = 200 TASSEN · Nahrhaft ·
(1928-5-52)

WEBA KING.

Krótka trwałość płótna (wskutek chemicznego blichowania) spowodowała nas do wyrabiania pod powyższą nazwą materyi posiadającej trzykrotne trwanie płótna najtańszej o 60 procent. Weba King jest najlepszą, najtrwalszą i najtańszą materyą na wszelkie gatunki bielizny. Nasz znak jest urzędowo ochronionym, kto go naśladuje, zostanie sądownie ukaranym. Wębę King sprzedaje nasz podpisany skład:

1 sztukę 78 centym. szerok., 20 metr. długości na kalesony i bieliznę bardzo trwałą	złr. 7·—
1 sztukę 88 centymetr. szerok. na piękne koszule męskie i damskie, wszelkie gatunki bielizny łóżkowej	„ 8·50
1 sztukę 175 centym. szerok., 15 metr. długości, na 6 sztuk wielkich prześcieradeł bez szwu . .	„ 11·80
1 sztukę 195 centym. szerok. na włoskie łóżka	„ 12·80

Celem przekonania się o gatunku, przesyłamy bezpłatnie próbki wszystkich gatunków. [1762-125-]

M. Beyer i Spół.
w Krakowie,
Sukiennice Nr. 13—14.

Zaproszenie do subskrypcyi

na nowe król. serbskie

losy państw. z r. 1888

po 10 frank. imiennej wartości.

Główna wygrana
franków **300.000** w złocie

Rocznie **3 ciągnienia premij** i 3 ciągnienia amortyzacyj.

Najmniejsza wygrana $12\frac{1}{2}$ franków wzrasta do 40 frank. i kupon premiowy na następne ciągnienia wygranych.

następnie 250.000, 200.000, 150.000 100.000 itd. itd.

Cena subskrypcyjna za los złr. 6·50 w. a.

bez żadnego potrącenia. (2107-1-2)

Zadatek złr. 2·50. Reszta po uskutecznionej repartycyi.

Subskrypcya **w piątek 5 października b. r.** **w sobotę 6 października b. r.**

Prospekta, plany losowań darmo i opłatnie.

Zgłoszenia pod oryginalnemi warunkami przyjmuje już teraz
Wechselstuben-Actien-Gesellschaft
Wien, Wollzeile Nr. 10. **„MERCUR"** **Wien,** Strobelgasse 2.

FRANCUSKIE I ANGIELSKIE

WYROBY GUMOWE

poręczone prawdziwe w rozmaitych gatunkach i cenach; **paski rupturowe** z patentowemi **niezrównanemi sprężynami** złr. 3, 4 i 5 za sztukę; **suspenzorya** od 60 cnt. wzwyż; **płaszcze deszczowe** we wszystkich kolorach, tylko najlepsze i podług miary, od 10 złr. wzwyż rozsyła **punktualnie**

Jean Gress & Comp.,
skład paryskich towarów gumowych,
tylko w Wiedniu, I., Kärntnerstrasse 14, im Bazar rechts, Th. 26, pod osobistym kierunkiem długoletn. kierownika handlu pana
Pierre Mounier. [1990 2)

CHOCOLAT LEJET



Goutez et comparez, qualité sans rivale! (2043-32-)

DOM HANDLOWY

Filip Ticho w Bernie moraw.

Krautmarkt Nr. 21 i Rathhausgasse Nr. 17.

Berneńskie
zimowe materye na ubrania
w doskonałym gatunku 135 cm szerokości, czysto wełniane.
Na kompletne ubranie męskie 5 złr.

Materye na suknie damskie
najświeższe i najgustowniejsze na porę jesienną i zimową, 100 centimetr. szerokości.
Na 1 suknię 10 metr. 4 złr. 50 c.

Płótno domowe
kompletne 30 łokci.
1 sztuka 4/4 4 złr. 50 cent.
1 sztuka 5/4 5 złr. 50 cent.

Pakłak Noppe
czysto wełniany
nowość na suknie jesienne i zimowe,
na 1 suknię 10 metr. 3 złr.

Rumburskie
apretowane płótno
5/4 szerok., szczególnie stosowne na bieliznę męską.
1 sztuka 30 łokci 6 złr 50 ct.

Koszule damskie
z dobrego szyfonu lub mocnego płótna, z szerokiemi koronkami, — kompletna wielkość,
6 sztuk 3 złr. 75 ct.

Rumburski oxford
(prawdziwy kolorowy)
w najświeższych wzorach.
1 sztuka 30 łokci . . . złr. 4·50.
1 sztuka 30 łokci najl. gat. złr. 6·50.

Resztka
CHODNIKA
od 10 do 12 metrów długości, w różnych kolorach,
tylko najl. gatunek 3 złr. 50 ct.

Sternberski **KANEVAS**
1 łokieć szeroki,
we wszelkich barwach, w paski i prążki, poręczony prawdz. kolor.
1 sztuka 30 łokci . . . . 5 złr.
1 sztuka 30 łokci najlep. gat. 6 złr.

Zimowy szal
9/4 długości, czysto wełniany **2 złr.**
Szal z podwójn. velour
10/4 długości, czysto wełniany **złr. 3·25.**

SZYFON
w bardzo dobrym gatunku, szczególnie odpowiedni na bieliznę męską, damską i dziecinną, 90 cm. szer., 1 sztuka 30 łokci.
I. gatunek złr. 4·50, II. gatunek złr. 5·50, III. gatunek złr. 6·50, złr. 7·50.

Modny barchan
w najpiękniejszych wzorach, poręczony, nie puszcza koloru w praniu, 60 ctm. szerok., 10 metr. **3 złr. 50 c.**
Flanela Valerie
nowość na suknie 10 metr. **3 złr. 80 c.**

Próbki i cenniki na żądanie darmo i opłatnie.
Rozsyłka za zaliczką. (2022-5-10)

Ucznia

w pierwszym lub drugim roku praktyki, poszukuje **apteka „pod lwem" w Tarnowie E. Rank.** (2138-3 3)

!!Winogrona stołowe!!

gruszki, jabłka, śliwki, melony turkiestańskie, w **5 kilo** paczkach **1 złr. 60 ct.**, rozsyłają opłatnie za zaliczką **Frankl & Co. w Werschetz** (w połudn. Węgrzech). [1968-10-12]

Rogi (*Rehgeweihe*), także pojedyncze rosochy, poszukuje do kupna za gotówkę (2103-2-6)
Hermann Grosser,
Ebersbach w Saksonii.

Zlecenia wszelkiego rodzaju

z prowincyi dla Wiednia uskutecznia punktualnie i rzetelnie firma
Speditions-Bureau
w Wiedniu, I., Dorotheergasse Nr. 9.
(1528-12-12)

Ogniotrwałe i bezpieczne od włamania

kasy

używane i nowe, sprzedaje po najniższych cenach tylko **S. Berger w Wiedniu, Graben, Bräunerstrasse 10.** [2104-98]
Katalogi darmo i opłatnie.

Winogrona

kuracyjne
badeńskie i vöslauskie, słodkie i dojrzałe, 2 złr. 50 c. za 5-kilowy koszyk rozsyła opłatnie do każdej stacyi pocztowej za zaliczką (1982 6-10)

Antoni Riess,
w Baden pod Wiedniem.

Karbolineum Avenarius.

Najpiękniejsza i najtańsza powłoka na wszelkie przedmioty drewniane wystawione na wpływy powietrza jak: płoty, szopy, wozy gospodarcze, sprzęty i. t. p. w kolorze orzechowym.

Ochrona przeciw wilgoci, ciągła trwałość dla dachów gątowych, młynów, tartaków i budowli wodnych. Każdy najemnik może wykonać powłokę. Flaszki na próbę około 5 kilo opłatnie do każdej stacyi pocztowej 1 złr. 80 cnt. Prospekta i deszczułki powleczone darmo i opłatnie.

Fabryka karbolineum Amstetten (D. Austr.)
Avenarius & Schranzhofer,
centralne biuro w Wiedniu, III. Hauptstr. 84.
Skład u p. M. Krzysztofowicza w Krakowie, Rynek główny Nr. 37. (478-14-16)



BIUSTY

do modelowania
dla **krawiectwa męskiego i damskiego,**
poleca istniejąca od r. 1852 fabryka p. f.

JOHANN BODRONEK
w Wiedniu,
VI., Mariahilferstrasse 65 I.
Kompletne biusty damskie od 4 złr. wzwyż.
Illustrowane cenniki darmo i opłatnie. (1659-15-20)

Nowe serbskie losy państwowe z r. 1888

po 10 franków.

Subskrypcya tychże nastąpi w pierwszych dniach października po cenie 6 złr. 50 ct. za sztukę. Losy te wyposażone są głównemi wygranemi w kwocie **franków 300.000, 250.000, 150.000, 100.000, 75.000 i t. d.**, a najmniejsza wygrana podwyższa się do **40 franków.** Zadatek na każdy subskrybowany los wynosi **tylko 2 złr.**, reszta zaś do zapłacenia po repartycyi. (2179-2-3)

Zgłoszenia subskrypcyjne przyjmuje

Jakób Hochstim,
KANTOR WYMIANY
w Krakowie, Rynek główny, linia A—B.

OGŁOSZENIE LICYTACYI

dnia 15 października 1888 r. i dni następnych.

Dyrekcya

ZAKŁADU POŻYCZKOWEGO NA ZASTAWY RUCHOME

przy Kasie Oszczędności w Krakowie
podaje do publicznéj wiadomości, iż

kosztowności

w złocie, srebrze i drogich kamieniach,
do dnia **30go czerwca 1887 r.** włącznie, jak również **ubrania, bielizna** i **towary łokciowe** do dnia **28go lutego 1888 r.** włącznie zastawione, a dotąd niewykupione, ani prolongowane, stosownie do §. 22 statutu, zostaną sprzedane najwięcej dającemu w drodze publicznej licytacyi, która odbędzie się **15 października 1888 i dni następnych** o godzinie $9\frac{1}{2}$ przed południem **przy ulicy Szpitalnej pod Nr. 15.** (2037-2-3)

Wzywa się zatem strony interesowane, aby we własnym interesie przed terminem licytacyi tj. do 13 października 1888 włącznie, pospieszyły z wykupnem lub prolongowaniem swoich zastawów.

JAN IHNATOWICZ

we Lwowie, ulica Kopernika Nr. 3, — w Krakowie, Sukiennice Nr. 20, w Czerniowcach Rynek Nr. 2, — *poleca swojego wyrobu*
znakomite środki odszczególnione 7-ma medalami zasługi i 2-ma dyplomami uznania na wystawach krajowych i zagranicznych.

Puder hygieniczny odświeża i nadaje twarzy przyjemną naturalną białość i delikatność przytem wygładza zgrubiały naskórek. Pudełko 30, 50 i 1 złr.

Ołówki do uwydatnienia brwi, czarne i ciemne, po 60 cent.

Pomadka różana do gojenia popękanych ust. Słoiczek 25 ct.

Violin usuwa pocenie się rąk i pach, oraz nieprzyjemny odór potu. Flakon 50 ct. (1755-67-)

Woda miodowa usuwa czerwoność rąk i wydelikatnia. — Flakon 50 ct.

Prawdziwą niefałszowaną

oryginalną normalną bieliznę z wełny owczej



i c. k. wył. uprz.
patent. normal. kalesony do jazdy konnej
(fabrykanci Jan Hampf & Söhne, Schönlinde)
dostarcza w uznanym najlepszym gatunku i po nader tanich cenach tylko

Ignacy Kessler.
Główny skład w Wiedniu, I, Stephansplatz, Stock-im-Eisenplatz 7.
Filia w Wiedniu, I., Bognergasse Nr. 15.
Zamówienia z prowincyi punktualnie za zaliczką. — Katalogi i cenniki darmo i opłatnie. (1656-41-)

Uprasza się dokładnie uważać na adres.

H. Nestlé mączka dla dzieci.

20-letni skutek.

32 odznaczeń
między temi
12 dyplomów honor.
i
14 złotych medali.



ZNAK FABRYCZNY.

Liczne świadectwa
pierwszorzędnych
lekarzy.
(1862 7-10)

Zupełny środek pożywczy dla małych dzieci.

Zastępuje niedostatek mléka matczynego, ułatwia odzwyczajenie, łatwo i zupełnie strawne, dlatego też poleca się **dorosłym w cierpieniach żołądka** jako środek pożywczy. Dla ochrony przeciw licznym naśladowaniom ma każda puszka podpis wynalazcy **Henryka Nestlé** a na wierzchniej etykiecie znak ochronny główn. składu **F. Berlyaka.**

Puszka 90 cnt.
Henryka Nestlé zgęszczone mléko,
Puszka 50 cnt.

Składy w Krakowie mają aptek.: W. Redyk, A. Siedlecki, E. Stockmar, J. Trauczyński, K. Wiszniewski, K. Wilczyński i wszystkie **apteki** i składy apteczne **w Galicyi.**

Ernest Findeisen w Wiedniu,

IX., Schwarzspanierstrasse Nr. 6,
poleca swoje **własne wyroby**

kopert na cele kupieckie,
kopert dla kancelaryj i urzędów,
kopert, szczególność dla aptekarzy,

papiery konceptowe, kancelaryjne i listowe po oryginal. cenach fabrycznych.
Zbiory prób na żądanie darmo!
Korespondencya w języku niemieckim lub francuskim. (1972-10-12)

C. k. austryackie koleje państwowe.

OGŁOSZENIE.

Do l. 17451/88. (2168)

Dostawa materyałów drzewnych potrzebnych w ciągu roku 1889 do użytku warsztatów c. k. kolei państwowych, okręgu Krakowskiej Dyrekcyi ruchu zabezpieczoną zostanie w drodze pisemnych ofert.

W ciągu roku 1889 będzie potrzeba:

około	32	metr. kub.	drzewa obrabianego dębowego,
„	75	„ „	dyli dębowych,
„	9	„ „	desek dębowych,
„	212	„ „	desek miękkich (jodłowych lub świerkowych),
„	180	„ „	dyli miękkich (jodłowych lub świerkowych,
„	9	„ „	drzewa miękkiego obrobionego (jodłowego lub świerkowego),
„	3	„ „	dyli bukowych,
„	3	„ „	dyli olchowych,
„	3	„ „	dyli topolowych.

Egzemplarze dotyczących ogólnych i szczegółowych warunków dostawy, jakoteż formularzy ofert, wykazów ilości potrzebnych drzew i wymiarów tychże dostać można w biurach podpisanej ces. król. Dyrekcyi ruchu.

Oferty opatrzone marką stemplową 50 ct. mają być wniesione **najpóźniej do dnia 20 października b. r.** do godziny 3ej po południu; w godzinę później t. j. o godzinie 4 po południu nastąpi otwarcie ofert, przy której to czynności mogą być PP. oferenci obecnymi.

Do oferty należy dołączyć po jednym egzemplarzu ogólnych i szczegółowych warunków dostawy opatrzonych podpisem i znaczkiem stemplowym 50 c. za każdy arkusz.

Ceny podać należy za 1 metr kubiczny opłatnie którejkolwiek stacyi c. k. galic. kolei państwowych dla linij galicyjskich, a opłatnie M. Schönberg względnie Ołomuniec dla linij morawskich.

Kraków, w październiku 1888 roku.

C. k. Dyrekcya ruchu kolei państwowych.

Obwieszczenie.

L. 9598. (2163-3-3)

Gmina miasta Tarnopola rozpisuje niniejszem **licytacyę ofertową na budowę stałej kasarni** z przynależnościami, dla piechoty w Tarnopolu, na dzień **17go października 1888 roku.**

Cenę fiskalną stanowi ogólna suma 359,270 złr. 19 cnt.

Warunki licytacyi, plany, wymiary i kosztorysy przejrzeć można w biurze technicznem Tarnopolskiego Urzędu gminnego, codzień w godzinach urzędowych.

Zwierzchność gminna miasta.

Tarnopol, dnia 22 września 1888 r.

Dr. Koźmiński, burmistrz.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

c. k. austryackich kolei państwowych w Galicyi.

Wyjazd z Krakowa koleją północną przez Bonarkę

9 godz. rano do Żywca, Białej-Bielska, Cieszyna, Budapesztu, Zwardonia, Wiednia, Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja, Lwowa, Husiatyna;
6 g. 55 m. wieczór do Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja, Lwowa, Husiatyna, Żywca, Bielska, Cieszyna, Wiednia, Zwardonia, Budapesztu.

Wyjazd z Krakowa koleją Karola Ludwika przez Płaszów
(zmiana wagonów w Płaszowie)

6 g. 15 minut rano do Żywca, Bielska-Biały, Wiednia.

Wyjazd z Podgórza-Płaszowa

6 g. 35 rano do Oświęcima, Wrocławia, Żywca, Bielska-Biały, Wiednia;
9 g. 28 m. rano do Żywca, Bielska-Biały, Cieszyna, Budapesztu, Zwardonia, Wiednia, Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja, Lwowa, Husiatyna;
3 g. 9 m. po południu do Oświęcima, Wiednia;
7 g. 28 m. wieczór do Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja, Lwowa, Husiatyna, Żywca, Bielska, Cieszyna, Wiednia, Zwardonia, Budapesztu;

Wyjazd z Tarnowa

4 g. 56 minut rano do Suchy, Zywca, Orłowa, Koszyc;
10 g. 2 m. przed południem do Zagórza, Chyrowa, Nowego Sącza;
2 g. 2 min. po południu do Zagórza, Chyrowa, Nowego Sącza.

Przyjazd do Krakowa kol. północną przez Bonarkę

6 godz. 2 min. rano z Budapesztu, Cieszyna, Zwardonia, Wiednia, Żywca, Husiatyna, Lwowa Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza;
4 g. 2 m. po połud. z Wiednia, Budapesztu, Zwardonia, Cieszyna, Bielska-Biały, Husiatyna, Lwowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza.

Przyjazd do Krakowa kol. Karola Ludwika przez Płaszów
(zmiana wagonów w Płaszowie)

9 godz. 38 min. wieczór z Oświęcima, Zywca.

Przyjazd do Podgórza-Płaszowa

6 g. 17 min. rano z Budapesztu, Cieszyna, Zwardonia, Wiednia, Zywca, Husiatyna, Lwowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza;
10 g. 30 m. przed południem z Wiednia, Wrocławia, Oświęcima;
4 g. 12 m. po południu z Wiednia, Budapesztu, Zwardonia, Cieszyna, Bielska-Biały, Husiatyna, Lwowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza;
9 g. 17 m. wieczór z Oświęcima, Żywca.

Przyjazd do Tarnowa

12 g. 15 m. w nocy z Nowego Sącza, Chyrowa, Zagórza;
11 g. 22 min. przed połud. z N. Sącza, Chyrowa, Zagórza;
7 g. 40 min. wieczór z Koszyc, Orłowa, Żywca, Suchy, Chyrowa, Zagórza.

Uwaga. Przyjazdy i wyjazdy do i z Krakowa koleją północną podane są według południka pragskiego, wszelkie inne zaś według południka budapeszteńskiego.

Plakat rozkładu jazdy linij galicyjskich jest do nabycia na stacyach c. k. austr. kolei państwowych po cenie 6 cent. (1768-59-)

Czcionkami Drukarni „Czasu". Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku. Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*